



BIAŁCZI NA PLACU

RAPORT
O AKTYWNOŚCI
Kobiet
NA KASZUBACH





- **Autorki:**

Sulińska Borowska,
Karolina Ciechorska-Kulesza,
Ewelina Stefańska

- **Opracowanie graficzne:**

Anna Borowska

- **Korekta:**

Sławina Kwidzińska

- **Copyright by Instytut Kaszubski @ Authors, Gdańsk 2023**

- **ISBN: 978-83-67683-11-1**

Zealizowano ze środków Województwa Pomorskiego



WOJEWÓDZTWO
POMORSKIE

Mecenasem działań etnotank.pl jest Fundacja LPP



SPIS TREŚCI

Wprowadzenie - - - - - 6

Część 1. Kobiące aktywności na Kaszubach - - - - - 8

Kobiety na Kaszubach – między trwałością a zmianą. Krótki przegląd badań - - - - - 8

Kobiety na Kaszubach we władzach lokalnych:

- Kobiety w samorządach - - - - - 11
- Kobiety w kaszubskich organizacjach - - - - - 16
- Kobiety na stanowiskach lidarskich w ZKP - - - - - 16
- Kobiety na stanowiskach lidarskich w Kaszëbskô Jednota - - - - - 17

Część 2. Refleksje kobiet aktywnych na Kaszubach - - - - - 18

- **Agnieszka Bronk:**
Aktywność jako okno na świat - - - - - 18
- **Agnieszka Gleinert-Pobłocka:**
Poprzez kaszubskość integracja lokalnej społeczności - - - - - 22
- **Aleksandra Nemś:**
Pobudzanie mieszkańców do działania i rozwój osobisty - - - - - 25
- **Anna Miszczak:**
Praca dla wspólnego dobra i odczarowywanie tradycji - - - - - 27
- **Dominika Biekisz-Olejnik:**
Aby nowoczesność przenikała się z tradycją – z kobietami i dla lokalnej społeczności - - - - - 30
- **Aleksandra Cieszyńska:**
Aktywizacja kaszubskich kobiet – od poszukiwania odwagi do obywatelskiego zaangażowania - - - - - 33
- **Kinga Szulc:**
Wielogodzinne nocne rozmowy, porady, zwierzenia, wspólny śmiech i płacz - - - - - 34
- **Magdalena Krause-Kolasa:**
Organizowanie się kobiet i spełnianie marzeń bez względu na wiek - - - - - 36

- **Alicja Serkowska:**
Żyję, tworzę i myślę po kaszubsku - - - - - **39**
- **Magdalena Januszczyk-Łabacka:**
Spełniaj marzenia i idź do przodu zgodnie z tym, co chcesz - - - - - **44**
- **Witosława Koprowska:**
Kaszubska przyroda jako siła napędowa - - - - - **46**
- **Katarzyna Byczkowska:**
Chcę mieć wpływ na to, co dzieje się w mojej wsi - - - - - **49**
- **Aleksandra Ochocka:**
Mówią, że kobieta się nie nadaje... Kiedyś mówiono, że Ziemia jest płaska - - - - - **51**
- **Joanna Kreft:**
Widzę ogromny potencjał w działaniach międzypokoleniowych - - - - - **53**
- **Justyna Wnuk-Lipińska:**
Wysprzątany dom i wypielony ogródek to nie wszystko - - - - - **55**
- **Grażyna Majkowska:**
Kaszuby to jest mój dom i moje poczucie bezpieczeństwa - - - - - **57**
- **Karolina Kozakiewicz:**
Walczyć o swoją widoczność - - - - - **60**

Zakończenie - - - - - 63

Bibliografia - - - - - 67

Wprowadzenie

Opisując aktywność kobiet na Kaszubach, warto rozpocząć od zarysowania bardziej ogólnego kontekstu, związanego z kobiecym aktywizmem i społecznym zaangażowaniem oraz ich przemianami. W szerszej perspektywie, na podstawie badań społecznych widać, że działania obywatelskie w znacznej mierze wyznacza zaangażowanie kobiet. To właśnie kobiety inicjują i realizują wiele działań w sferze publicznej, wokół i dla dobra wspólnego (np. Ciechorska-Kulesza, Stachura 2021: 7). Aktywności społeczne w dużej mierze charakteryzuje „rys kobiecy” – czyli są silnie osadzone na wartościach, które wpisują się w kulturowo określoną rolę społeczną kobiet (np. Zbieranek, Obracht-Prondzyński 2022: 9). Znacząca w „kobięcych” działaniach obywatelskich jest orientacja wspólnotowa, ale także pragmatyczne podejście do podejmowanych działań. Aktywności, w które zaangażowane są kobiety, nastawione są w dużej mierze na konkretną zmianę i rozwiązanie problemów, bardzo często związanych z relacjami międzyludzkimi. Energia kobiet zatem ogniskuje się w znaczącym stopniu na środowisku rodzinnym, sąsiedzkim, kobiecym czy innych wspólnotach, zawiązujących się wokół jakiegoś tematu czy problemu. Duże znaczenie w aktywności kobiet mają działania opiekuńcze i wspierające. Co ciekawe, w parze ze skupieniem się na relacjach społecznych i potrzebach innych idą działania związane z, coraz częściej silnie artykułowaną, potrzebą samorealizacji (np. tamże).

Publiczna rola kobiet sukcesywnie rośnie. Kobiety coraz częściej podejmują działania w przestrzeni publicznej i stają się coraz ważniejszymi aktorkami zmiany społecznej (tamże). To w dużej mierze dzięki kobietom dokonuje się tzw. cicha rewolucja, zmieniająca rzeczywistość w kierunku większej równości, inkluzywności i demokratyzacji (np. Gittell, Ortega-Bustamante, Steffy 2000). Obywatelskość rozumiemy tu zatem szeroko, jako formę zaangażowania społecznego, postawę warunkującą działanie na rzecz dobra publicznego (Wnuk-Lipiński 2005). Interesujące i znaczące, choć często niezauważane są nieformalne działania w skali lokalnej i mikrolokalnej, które także wpisują się w aktywność obywatelską. A ujawnianie ich i nazywanie wzmacnia ich realizatorów i przede wszystkim w tym przypadku – realizatorki, które zaczynają w sobie widzieć aktywne obywatelki, a nawet polityczne aktorki (por. np. Lister 1997).

Tematy zmieniających się, bardziej czy mniej rozpoznanych, przejawów aktywności kobiet były poruszane podczas wielu spotkań, konferencji i debat, które w ostatnich latach odbywały się w Gdańsku, a także w innych częściach Pomorza. Część z nich stanowiła kontynuację i rozszerzenie wniosków z badań społecznych, zawartych w książce pt. *Gdańskie wspólnoty obywatelskie. Perspektywa kobieca* (red. Ciechorska-Kulesza, Stachura 2021).

Kilka spotkań odbyło się na Kaszubach, a udział w nich wzięły lokalne liderki, aktywistki, animatorki z Kaszub. W czerwcu 2022 r. w Kaszubskim Uniwersytecie Ludowym w Wieżycy odbyła się debata „Pomorzanki w działaniu. Kultura obywatelska kobiet aktywnych w życiu publicznym regionu”. Spotkanie inicjowało dyskusję nad charakterystyką aktywności mieszkanek Pomorza w różnych sferach życia społecznego. Wśród wielu pytań, które pojawiły się podczas debaty, najważniejsze dotyczyły motywacji, doświadczeń, postaw, aspiracji oraz celów i świata wartości liderek na Pomorzu, działających głównie na Kaszubach. Temat aktywności kobiecej ma swój ciąg dalszy. Przykładem niech będzie Debata o aktywności kobiet (listopad 2022 r.), podczas której członkinie programów realizowanych przez Kaszubski Uniwersytet Ludowy: Wiejskie Kuźnie Pamięci i Uniwersytet Ludowy Kobiet Aktywnych opowiedziały o swoich przedsięwzięciach, a także – wspólnie z licznymi uczestniczkami (oraz uczestnikami) spotkania – rozmawiały m.in. na temat kosztów i zysków związanych z aktywnością kobiet w sferze publicznej.

Niniejszy raport jest próbą zarysowania współczesnej aktywności społecznej i obywatelskiej kobiet na Kaszubach, ich cech wspólnych, ale i wewnętrznych zróżnicowań, bogactwa oraz kierunków zmian. Na podstawie danych zastanych (badań, raportów i innych publikacji), a także naszych doświadczeń animacyjnych, aktywistycznych i badawczych prezentujemy obszary aktywności kobiet na Kaszubach. Do współpracy nad raportem zaprosiłyśmy aktywne kobiety z terenu Kaszub, które podzieliły się z nami refleksjami na temat swojej działalności.

Kaszuby traktujemy zarówno jako terytorium Pomorza (choć jego granice nie są jednoznaczne) oraz jako temat kobiecych działań, które ogniskują się wokół kaszubskiej etniczności, kultury i obywatelskości. Tym samym próbujemy nakreślić ruch kobiecy na Kaszubach oraz kaszubski ruch kobiecy. Chcemy przy tym podkreślić, że jest to wstępna charakterystyka i sprobematyzowanie kobiecych aktywności na Kaszubach, które być może staną się odniesieniem do pogłębionych socjologicznych badań.

Opis kobiecych aktywności rozpoczynamy od krótkiego przeglądu badań na temat kobiet na Kaszubach w XX i XXI w. w kontekście ich ról społecznych i aktywności zarówno w środowisku rodzinnym, jak i w sferze publicznej. Następnie przechodzimy do udziału kobiet w sprawowaniu władzy lokalnej w wybranych samorządach na terenie Kaszub. W kolejnym fragmencie omawiamy krótko udział kobiet we władzach dwóch kaszubskich organizacji – Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim oraz Kaszëbsczi Jednoce. Jednak najbardziej obszerna część raportu zawiera obraz różnorodnych aktywności kobiet w organizacjach pozarządowych i grupach nieformalnych na Kaszubach. To część, w której oddajemy głos bohaterkom tego raportu, zdając sobie jednak sprawę, że jest to jedynie fragment kobiecej

rzeczywistości. Ostatni człon dokumentu zawiera krótkie podsumowanie materiału oraz nurtujące nas i prowokujące do dyskusji oraz przemyśleń pytania.

CZĘŚĆ 1.

Kobiace aktywności na Kaszubach

KOBIETY NA KASZUBACH – MIĘDZY TRWAŁOŚCIĄ A ZMIANĄ. KRÓTKI PRZEGLĄD BADAŃ

Okres powojenny w Polsce, w tym także na Kaszubach, wiązał się ze zmianą położenia społecznego kobiet przede wszystkim w kontekście ich zatrudnienia. Było to wywołane odgórnymi, systemowymi zmianami oraz potrzebami ekonomicznymi. Niemniej, utrzymywał się tradycyjny podział pracy, związany z feminizacją wielu sfer zawodowych i segregacją ze względu na płeć. Skutkowało to zasilaniem przez kobiety sektorów mniej opłacalnych, mniej prestiżowych, z mniejszą możliwością awansu. Obowiązki związane z macierzyństwem i ogólnie z pracami w gospodarstwie domowym, które przypisane były w zdecydowanej większości do kobiet, wiązały się z postrzeganiem pracownic jako słabszych pod względem efektywności niż mężczyźni. Jednakże wejście kobiet na rynek pracy, pomimo swoistych ambiwalencji związanych z postrzeganiem ról płciowych na świecie i w Polsce, a także niezbyt przyjaznego kobietom systemu politycznego i gospodarczego PRL, miało znaczące społeczne konsekwencje.

Powojenne badania społecznej roli kobiet na Kaszubach wskazują na ich ważny, często decydujący głos w rodzinie. Przykładem niech będą ustalenia badawcze Kazimiery Wołos z końca lat 70. XX w. Badaczka porównywała rodziny wywodzące się z różnych regionów i grup osadniczych w pięciu wsiach dawnych województw: koszalińskiego i słupskiego (środowisko kaszubskie reprezentowała tu wieś Studzienice). Na pytanie, kto jest głową rodziny, w grupie kaszubskiej w aż 48% rodzin wskazano na żony (tylko 28% na męża, a 24% – wspólnie) i był to zdecydowanie najwyższy wskaźnik wśród wszystkich grup (np. wielkopolsko-pomorska – 34,1%, repatriancka – 30%, mazowiecka i podlaska – 28,6%, centralna – 27,3%, małopolska – 18,2%, ukraińsko-łemkowska – 10%)(Wołos 1980).

Podobne ustalenia „dyskutujące” z patriarchalnym modelem rodziny kaszubskiej widoczne są w innych badaniach. Piotr Sieliwończyk na podstawie swoich badań w wybranych kaszubskich wsiach (Żarnowcu, Lisewie, Tyłowie i Kartoszynie) opisał podział na obowiązki „męskie” – głównie realizowane na zewnątrz i „kobiece” – wewnątrz gospodarstwa domowego, co wiązało się także z decyzjami kobiet, dotyczącymi wydatków i prowadzenia finansów domowych. Jednak ważne finansowe decyzje (jak np. zakup sprzętu ciężkiego) w zdecydowanej większości były podejmowane wspólnie (Sieliwończyk 1984).

Badania z początku XXI w. na temat kaszubskich kobiet ukazują niejednoznaczny obraz kaszubskiej rodziny. Ciągłe to jednak kobiety, w ich deklaracjach, głównie zajmują się codziennymi pracami domowymi, a mężczyźni „podejmują się prac zewnętrznych i zdobywają środki do życia” (Kuniewski 2013: 71). Ustalenia Jerzego Kuniewskiego wskazują na kontynuację obrazu z przeszłości. Niektóre badane kobiety jednak zaznaczały silniejszy patriarchyzm w poprzednich dekadach i powolną zmianę roli i pozycji kobiet. Część respondentek podkreślała pozorność tego podziału. Mężczyzna co prawda był (czy jest) głową rodziny, ale to kobieta jest „szyją”, kierującą całością. Struktura władzy w rodzinie ewoluuje według kaszubskich kobiet, choć powoli, w stronę partnerstwa (tenże: 76).

Podobnie ma się kwestia związana z życiem społecznym i publicznym kobiet, w tym kobiet na Kaszubach. Konsekwencje transformacji, związane m.in. z koniecznością adaptacji do nowych warunków ekonomicznych, sprawiły, że kobiety w dużej mierze „dźwigały” ciężar radzenia sobie w sytuacji wielkiej zmiany, np. na terenach popegeerowskich, z jednej strony stając się często nieaktywnymi zawodowo, ale z drugiej – tworząc nowe formy zaradności.

Koniec XX w. to także coraz silniej widoczna obecność kobiet w sferze publicznej: we władzach lokalnych i ponadlokalnych, w intensywnie tworzącym się III sektorze, a także w biznesie, mediach, nauce. Zauważane były (i nadal często są, choć wydaje się, że z mniejszą intensywnością) różnice międzygeneracyjne tak w postrzeganiu ról kobiet i mężczyzn. „Dominacja mężczyzn wyraźnie zaczyna słabnąć i ewoluować w stronę większego partnerstwa” – na co wskazuje w swoich badaniach Kuniewski, podkreślając, że „z całą pewnością ma na to wpływ postępujące lepsze wykształcenie kobiet i obejmowanie przez nie różnych odpowiedzialnych stanowisk w pracy, w urzędach itd.” (tenże: 114).

Aktywności kobiet na Kaszubach według badań sprzed kilkunastu lat mają, podobnie jak ostatnie badania i ustalenia z pomorskich debat, silny „rys kobiecy”. Kobiety angażują się przede wszystkim w obszary związane z pomocą, opieką, edukacją, kulturą, religią, ale także pełnią funkcje lideryskie w jednostkach samorządowych. Często zostają sołtyskami, jednak im wyższe stanowisko, tym statystycznie kobiet jest mniej. Kaszuby nie są jednak pod tym względem wyjątkowe. Wypowiedzi kobiet dotyczące funkcji kierowniczych w

środowisku lokalnym potwierdzają także, że tradycyjny model władzy ze względu na płeć jeszcze często się utrzymuje (tenże: 128). Kobiety, przykładowo, zostają sołtyskami, bo często nie ma innego chętnego. Zostaje im to zaproponowane, lecz w dalszej konsekwencji prestiż tej funkcji się obniża. Można tłumaczyć to „kobięcym” podejściem do funkcji kierowniczych: swoje aktywności i decyzje opierają bardziej na współpracy, współdziałaniu i wspólnotowości, a nie rywalizacji czy zabieganiu o funkcje (tamże). Jest to jeden z przykładów częstego scenariusza awansu kobiet, widocznego także na wyższych szczeblach polityki. Kariera „mimo woli” dotyczy kobiet, które choć mają dużo dokonań w sferze publicznej, to zaskoczone są propozycją kandydowania czy objęcia funkcji przywódczych. Ten powtarzający się przebieg kariery nierzadko tłumaczony jest efektem wychowania kobiet w dzieciństwie: własne osiągnięcia przypisują szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, uwarunkowaniom zewnętrznym, mając na uwadze, że kariery w sferze publicznej zarezerwowane są dla mężczyzn (Fuszara 2009: 192-193).

Podobnie sytuacja wygląda w nauce. Przykładowo, kobiety w Polsce są lepiej wykształcone od mężczyzn, ale ciągle jest o wiele więcej mężczyzn naukowców (np. Siemieńska 2009). W województwie pomorskim prawie 29% pań ukończyło studia wyższe, a mężczyzn z wyższym wykształceniem jest 23% (<https://pomorskie.eu/kobiety-sa-lepiej-wykształcone-ale-to-panowie-sa-bardziej-aktywni-zawodowo-dzien-kobiet-i-dzien-mezczyzn-na-pomorzu-w-liczbach-infografika/>). Kobiety w Pomorskiem „znacznie chętniej się uczą i to na wszystkich etapach życia – panie stanowią ponad 85% słuchaczy Uniwersytetu III Wieku. Trzy razy częściej niż panowie doksztalcają się na studiach podyplomowych. Na pomorskich uczelniach wyższych stanowią 58% ogółu studentów; 65% absolwentów opuszczających te uczelnie to właśnie kobiety” (<https://www.porp.pl/na-pomorzu-przewage-maja-kobiety-2>).

Kobiety są także bardzo dużą częścią III sektora. Stanowią 49% składów zarządów organizacji pozarządowych w Polsce. Dominują w zarządach organizacji zajmujących się ochroną zdrowia, pomocą społeczną, edukacją, kulturą i sztuką oraz rozwojem lokalnym. Ponadprzeciętny udział kobiet w zarządach widoczny jest także w organizacjach działających na rzecz najbliższego otoczenia oraz w tych, które mają krótki staż (do 5 lat) (Charycka, Gumkowska, Bednarek 2022). Co znamienne jednak, jeśli zaś chodzi o pełnienie funkcji prezesa czy prezeski organizacji, to dominują mężczyźni (w 59% organizacji są prezesami zarządu)(tamże).

KOBIETY NA KASZUBACH WE WŁADZACH LOKALNYCH

Kobiety w samorządach

Kobiety w Polsce coraz częściej sprawują władzę, zarówno na szczeblu centralnym, jak i lokalnym. Dynamika wzrostu jest jednak różnorodna. W przypadku władzy samorządowej na terenie województwa pomorskiego widoczny jest sukcesywny wzrost udziału kobiet, choć nie jest on równomierny. Jeśli chodzi o ciała uchwałodawcze samorządu w Pomorskiem, udział kobiet wzrósł w latach 2005–2021 z 20,6 do 30,8%, czyli o 10,2 pp. Najwyższy obserwowany wzrost nastąpił w Słupsku (o 26,1 pp.) oraz w powiatach nowodworskim i człuchowskim. Jeden z najmniejszych wzrostów odnotowano w powiecie kartuskim i bytowskim (po kilka punktów procentowych). Niski udział kobiet w organach uchwałodawczych na tle pomorskich powiatów widoczny jest w „rdzeniu” Kaszub: w 2021 r. w powiecie kartuskim kobiety stanowiły najmniejszy procent (19,1%), zaraz za powiatem kościerskim (24,1%). Dla porównania, w Gdyni kobiet było 42,9% (tabela 1.).

Tabela 1.

Charakterystyka powiatów województwa pomorskiego z perspektywy reprezentacji kobiet w organach uchwałodawczych gmin i powiatów (z raportu *Badania społeczeństwa Pomorza*)

Powiaty	Kobiety w organach uchwałodawczych JST – gmin i powiatu w % (2021) (pomorskie = 30,9)
kartuski	19,1
kościerski	24,1
bytowski	24,6
kwidzyński	25,2
sztumski	28,3
Sopot	28,6
człuchowski	30,3
pucki	30,3
starogardzki	31,1
lęborski	32,0
Gdańsk	32,4
wejherowski	33,5

Powiaty	Kobiety w organach uchwałodawczych JST – gmin i powiatu w % (2021) (pomorskie = 30,9)
tczewski	33,9
słupski	34,1
gdański	34,2
Słupsk	34,8
chojnicki	35,2
nowodworski	37,8
malborski	41,2
Gdynia	42,9

Kobiety jako liderki samorządowych ciał uchwałodawczych i ustawodawczych ciągle są w zdecydowanej mniejszości. W 2023 r.¹ kobiety na stanowisku burmistrza, wójta, prezydenta w województwie pomorskim stanowią prawie 14% zasiadających na tych funkcjach (17 na 123 stanowiska). Dla porównania w gminach kaszubskich² jest to niedużo mniej – prawie 13% (10 na 77 stanowisk). Nieco większą różnicę widać w przypadku liderek ciał uchwałodawczych. Kobiet na stanowisku przewodniczącej rady miasta/gminy w całym województwie jest ok. 21% (26 na 123 stanowiska), a na Kaszubach ok. 18% (14 na 77 stanowisk).

¹ Dane na 23.04.2023.

² Brane pod uwagę gminy: Borzytuchom, Brusy, Bytów, Cewice, Chmielno, Choczewo, Chojnice, Czarna Dąbrówka, Czersk, Człuchów, Damnica, Debrzno, Dębica Kaszubska, Dziemiany, Gdańsk, Gdynia, Główny, Gniewino, Hel, Jastarnia, Karsin, Kartuzy, Kępice, Kobylnica, Koczała, Kolbudy, Kołczygłowy, Konarzyny, Kosakowo, Kościerzyna, Krokowa, Lębork, Linia, Liniewo, Lipnica, Lipusz, Luzino, Łeba, Łęczyce, Miastko, Nowa Karczma, Nowa Wieś Lęborska, Parchowo, Potęgowo, Pruszcz Gdański, Przechlewo, Przodkowo, Przywidz, Puck, Reda, Rumia, Rzeczenica, Sierakowice, Słupsk, Smołdzino, Somonino, Sopot, Stężyca, Studzienice, Sulęczyno, Szemud, Trzebielino, Tuchomie, Ustka, Wejherowo, Wicko, Władysławowo, Żukowo.

Jedynie 19 na 75 (ok. ¼) wybranych samorządów gminnych osiąga co najmniej 40% udziału kobiet w radzie, w tym 8 z nich przekracza 50%. Najwyższy udział kobiet w radzie gminy ma gmina Konarzyny (66,66%). W jednej radzie gminy nie zasiada ani jedna kobieta – w gminie Lipnica. Wyniki w przedziale $x \geq 30\%$ i $x < 40\%$ osiągnęło 13 samorządów. Oznacza to, że w aż 43 radach gminnych udział kobiet nie przekracza nawet 30%.

Radne miast i gmin na Kaszubach (na podstawie: <https://www.portalsamorzadowy.pl/województwo/pomorskie,11.html> – dane 23.04.2023):

- gmina Borzytuchom: 4/15 (26,66%)
- miasto Brusy: 3/15 (20%)
- miasto Bytów: 6/20 (30%)
- gmina Cewice: 8/15 (53,33%)
- gmina Chmielno: 1/15 (6,67%)
- gmina Choczewo: 8/15 (53,33%)
- miasto Chojnice: 4/21 (19%)
- gmina Chojnice: 4/15 (26,66%)
- gmina Czarna Dąbrówka: 4/15 (26,66%)
- miasto Czersk: 7/20 (35%)
- miasto Człuchów: 3/15 (20%)
- gmina Człuchów: 6/15 (40%)
- gmina Damnica: 6/15 (40%)
- miasto Debrzno: 7/15 (46,66%)
- gmina Dębica Kaszubska: 2/15 (13,33%)
- gmina Dziemiany: 4/15 (26,66%)
- miasto Gdańsk: 8/32 (25%)
- miasto Gdynia: 7/28 (25%)
- gmina Główny: 3/14 (21,43%)
- gmina Gniewino: 4/15 (26,66%)
- miasto Hel: 6/15 (40%)
- miasto Jastarnia: 5/15 (33,33%)
- gmina Karsin: 4/15 (26,66%)
- miasto Kartuzy: 7/20 (35%)
- miasto Kępice: 2/15 (13,33%)
- gmina Kobylnica: 8/15 (53,3%)
- gmina Koczała: 4/14 (28,57%)

- gmina Kolbudy: 5/15 (33,33%)
- gmina Kołczygłowy: 7/15 (46,6%)
- gmina Konarzyny: 10/15 (66,6%)
- gmina Kosakowo: 6/15 (40%)
- miasto Kościerzyna: 6/20 (30%)
- gmina Kościerzyna: 2/15 (13,3%)
- gmina Krokowa: 5/15 (33,3%)
- gmina Lębork: 5/20 (25%)
- gmina Linia: 8/15 (53,33%)
- gmina Liniewo: 1/15 (6,66%)
- gmina Lipnica: 0/15 (0%)
- gmina Lipusz: 5/15 (33,33%)
- gmina Luzino: 4/15 (26,66%)
- miasto Łeba: 8/15 (53,33%)
- gmina Łęczycze: 6/15 (40%)
- gmina Miastko: 2/15 (13,3%)
- gmina Nowa Karczma: 5/15 (33,33%)
- gmina Nowa Wieś Lęborska: 3/15 (20%)
- gmina Parchowo: 4/15 (26,66%)
- gmina Potęgowo: 5/15 (33,33%)
- gmina Pruszcz Gdański: 11/21 (52,38%)
- miasto Pruszcz Gdański: 4/21 (19,05%)
- gmina Przechlewo: 3/15 (20%)
- gmina Przodkowo: 3/17 (17,65%)
- gmina Przywidz: 4/15 (26,66%)
- gmina Puck: 3/21 (14,29%)
- miasto Puck: 5/15 (33,33%)
- miasto Reda: 8/21 (38,1%)
- miasto Rumia: 10/21 (47,62%)
- gmina Rzeczenica: 8/15 (53,33%)
- gmina Sierakowice: 2/15 (13,33%)
- miasto Słupsk: 7/23 (13,33%)
- gmina Słupsk: 7/15 (46,66%)
- gmina Smołdzino: 6/15 (40%)
- gmina Somonino: 1/15 (6,66%)

- miasto Sopot: 7/21 (33,33%)
- gmina Stężycza: 1/15 (6,66%)
- gmina Studzienice: 3/14 (21,43%)
- gmina Sulęczyno: 5/15 (33,33%)
- gmina Szemud: 5/15 (33,33%)
- gmina Trzebielino: 3/15 (20%)
- gmina Tuchomie: 6/15 (40%)
- miasto Ustka: 6/15 (40%)
- gmina Ustka: 7/15 (46,66%)
- miasto Wejherowo: 3/21 (14,29%)
- gmina Wejherowo: 4/21 (19,05%)
- gmina Wicko: 3/15 (20%)
- miasto Władysławowo: 3/15 (20%)
- gmina Żukowo: 5/21 (23,8%)

W analizowanych radach powiatów sytuacja wygląda jeszcze bardziej nierównościami. Jedynie w 2 z nich udział kobiet wynosi więcej niż 30%. Tylko w 3 z 9 powiatów starostą jest kobieta, a wszystkim radom przewodniczą mężczyźni.

Kobiety i mężczyźni w radach powiatu (na podstawie: <https://www.portalsamorzadowy.pl/województwo/pomorskie,11.html> – dane 23.04.2023):

- powiat bytowski: 1/19 (starosta mężczyzna, przewodniczący mężczyzna)(5,26%),
- powiat chojnicki: 5/21 (starosta mężczyzna, przewodniczący mężczyzna)(23,8%),
- powiat człuchowski: 5/17 (starosta mężczyzna, przewodniczący mężczyzna) (29,41%),
- powiat gdański: 8/23 (starosta mężczyzna, przewodniczący mężczyzna)(34,78%),
- powiat kartuski: 5/25 (starosta mężczyzna, przewodniczący mężczyzna)(20%),
- powiat kościerski: 3/19 (starosta kobieta, przewodniczący mężczyzna)(15,79%),
- powiat lęborski: 3/19 (starosta kobieta, przewodniczący mężczyzna)(15,79%),
- powiat pucki: 7/21 (starosta mężczyzna, przewodniczący mężczyzna)(33,33%),
- powiat słupski: 6/21 (starosta mężczyzna, przewodniczący mężczyzna)(28,57%),
- powiat wejherowski: 9/29 (starosta kobieta, przewodniczący mężczyzna)(31,03%).

Kobiety stanowią nieco ponad 36% radnych Sejmiku Województwa Pomorskiego (12 kobiet na 33 osoby). Zarówno marszałkiem, jak i przewodniczącym rady jest mężczyzna.

Kobiety w kaszubskich organizacjach

W ponad 65-letniej działalności Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego (ZKP) na stanowisko prezesa kobietę wybrano tylko jeden raz (Izabella Trojanowska w latach 1980-1983) – dotychczas 13 osób zasiadało na tym stanowisku.

12 marca 2022 roku odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej w dużej mierze poświęcone sprawom osób młodych, działających w ruchu kaszubsko-pomorskim. Jedną z kwestii poruszanych podczas spotkania było traktowanie kobiet (szczególnie młodych) w środowisku ZKP. Członkowie zespołu ds. polityki młodzieżowej ZKP przed spotkaniem przygotowali także raport zawierający odpowiedzi 21 osób na pytania dotyczące sytuacji młodych osób w tej organizacji i wokół niej. W podpunkcie IV raportu („IV. Zrzeszenie kobiet”) członkowie zespołu zastanawiali się m.in., dlaczego w Klubie Studenckim „Pomorania” (organizacja studencka działająca od 1962 roku przy Zarządzie Głównym ZKP) od co najmniej 15-20 lat działa więcej kobiet niż mężczyzn, zaś funkcja prezesa/prezeski przypada praktycznie po połowie, a niewiele tych aktywnych liderek zapisuje się później i działa oficjalnie w ramach ZKP. Ponadto, co podkreślał wspomniany raport, jeszcze w 2022 roku (przed wyborami walnymi w oddziałach oraz całego stowarzyszenia) w żadnej z wymienionych kategorii władz ZKP – w Zarządzie Głównym, Radzie Naczelnej czy wśród prezesów oddziałów – udział kobiet nie przekraczał jednej trzeciej. Między XXI a XXII kadencją w ZKP największą zmianą w tym zakresie jest liczba prezesek oddziałów ZKP – ich udział zwiększył się z 29,5% aż do 48%. Kolejną, bardzo świadomą zmianą, jest decyzja prezesa ZKP, by 2 na 3 osoby sprawujące funkcję wiceprezesa organizacji w XXII kadencji były kobietami. Nie udało się jednak zwiększyć udziału procentowego kobiet w całym składzie Zarządu Głównego ZKP.

Kobiety na stanowiskach liderek w ZKP:

Kadencja 2019-2022 (marzec 2022 – dane z raportu zespołu ds. polityki młodzieżowej omawianego 12 marca 2022 r. podczas posiedzenia Rady Naczelnej ZKP):

- kobiety – prezeski oddziałów: 21/71 (29,5%)
- kobiety w Radzie Naczelnej (bez prezesa ZKP należącego automatycznie do RN): 23/82 (28%)
- kobiety w Zarządzie Głównym: 4/16 (25%):

- w tym 0 kobiet w zarządzie egzekutywnym³.
- Kadencja 2022-2025 (30 kwietnia 2023 – dane ze statystyk biura Zarządu Głównego ZKP):
- kobiety – prezeski oddziałów: 34/71(48%)
- kobiety w Radzie Naczelnej (bez prezesa ZKP należącego automatycznie do RN): 27/85 (32%)
- kobiety w Zarządzie Głównym: 4/16 (25%):
- w tym 2 kobiety w zarządzie egzekutywnym (dwie wiceprezeski).

Stowarzyszenie Osób Narodowości Kaszubskiej Kaszëbskô Jednota założone w 2011 roku w swoim zarządzie skupia od 4 do 6 osób, więc stosowanie porównań jeden do jednego między KJ a ZKP w kwestii udziału kobiet nie byłoby dla żadnej z tych organizacji sprawiedliwe. Jednak warto obserwować, jak zmieniał się oraz będzie ulegał modyfikacji w przyszłości skład zarządu organizacji w tym aspekcie.

Kobiety na stanowiskach liderek w Kaszëbskô Jednota:

- od VI 2011 do VI 2014:
kobiety w zarządzie: 0/4 (0%)
- od VI 2014 do V 2016:
kobiety w zarządzie: 1/5 (20%)
- od V 2016 do V 2019:
kobiety w zarządzie: 2/6 (33%)
- od V 2019 – aktualnie:
kobiety w zarządzie: 1/5 (20%), a od 2021 1/4 (25%)

³ Tj. prezes, wiceprezesi, skarbnik, sekretarz.

CZĘŚĆ 2.

Refleksje kobiet aktywnych na Kaszubach

KOBIETY NA KASZUBACH O SOBIE I SWOICH AKTYWNOŚCIACH

Aktywność kobiet na Kaszubach jest niezwykle różnorodna, dlatego w tym miejscu powiedzenie „do tańca i do różańca” można rozumieć wręcz dosłownie. Motywacje i cele naszych rozmówczyń są zróżnicowane, tak samo jak formy ich działalności, które odzwierciedlają, co jest dla nich ważne. Choć zdajemy sobie sprawę, że wybrane przez nas wypowiedzi są tylko fragmentem całego obrazu, jakim jest kobieca aktywność na Kaszubach (m.in. nie udało nam się zebrać wypowiedzi z każdego powiatu omawianego w statystykach dotyczących samorządów), uważamy głos kobiet za niezwykle interesujący i warty uwagi. Właśnie to stanowi dla nas sens przygotowanego i zaprezentowanego tu dokumentu.

Naszym rozmówczyniom zadałyśmy ustalone przez nas pytania – w pierwszej części miały one odpowiedzieć na pytania dotyczące ich samych, w drugiej zaś nakreślić temat organizacji, w których działają. Poprosiłyśmy je także o przedstawienie ich postulatów, które skierowałyby do kobiet aktywnych. Co bardzo istotne, nasze rozmówczynie zapytaliśmy także o to, jak postrzegają kaszubskość, patrząc też z perspektywy swojej działalności. Nie powinno być zaskoczeniem, że ile kobiet, tyle otrzymaliśmy różnych odpowiedzi.

AGNIESZKA BRONK

Aktywność jako okno na świat

Przewodnicząca KGW „Sercem podszyte”, członkini Rady Rodziców przy Ośrodku Rewalidacyjno-Wychowawczym w Szklanej

O sobie:

Co mnie motywuje?

To jest trudne pytanie, próbuję przeanalizować takie prawdziwe motywy, które mną kierują... Hm... i to nie jest łatwe. Już w wieku 12 lat miałam swój klub i organizowałam spotkania, co ciekawe, podczas których gotowałam z koleżankami.

W moim przypadku chodzi chyba o wyjście z domu, o kontakt z ludźmi, o dawanie i

branie energii. Uwielbiam ciszę i spokój domowych pieleszy, ale nie za długo :)

Co jeszcze? Na pewno motywują mnie sukcesy, ale też ich brak. Motywują mnie zrealizowane projekty i satysfakcja grupy.

Po zakończeniu pracy zawodowej prosiłam Boga o małe okienko na świat. Moje prośby w ekspresowym tempie zostały wysłuchane i otworzyła się przede mną brama pod nazwą KGW. Jestem Bogu niesamowicie za to wdzięczna, bo z każdej aktywności wynika jakieś dobro. To dobro jest piękną motywacją.

Czym jest dla mnie kaszubskość?

To moja tożsamość, korzenie, zapach babcinej kuchni. To ryż z białym sosem, wafle serduszka, szpajza czy zupa dziadówka. To piękny język, obyczaje, niezwykle urokliwy region.

Temat „kaszubskości” mocno gra mi w sercu, bardzo się z nim utożsamiam. W każde działania KGW staram się wplatać elementy kaszubszczyzny. Pierwszy projekt, jaki udało mi się zrealizować, to były warsztaty „Moda na Kaszuby”. Nie wszystkie dziewczyny w kole to czuły, ale małymi kroczkami wspólnie wypracowujemy styl, który nam odpowiada. Nasze seniorki tańczyły kiedyś w Zespole Pieśni i Tańca Sierakowice i są prawdziwą skarbnicą wiedzy na temat kaszubskiego repertuaru, a ja pozwalam sobie z tego czerpać i odświeżać.

W jakich formach przejawia się moja kaszubskość?

To zdecydowanie elementy haftu kaszubskiego na ubiorze, naszym logo, jak również wyszukiwanie i promowanie dawnych, zapomnianych kaszubskich receptur i smaków. To także warsztaty dla dzieci, podczas których poznajemy kuchnię Kaszub.

Po co sięgam po kaszubskość?

Bo jest nasza i trzeba nią się szcycić. Spójrzmy na Górali, w swoich strojach ludowych prezentują się z dumą i powagą. Dlatego małymi krokami (pasami, broszkami, haftowanymi mankietami) oswajam tych, co się wstydzą. Jedna z mam kiedyś powiedziała: „Kto się oswoi, ten się nie boi”. Podpisuję się pod tym obiema rękoma.

O aktywnościach:

Koło Gospodyń Wiejskich „Sercem podszyte” w Sierakowicach istnieje od 2021 r.; jest grupą formalną, posiadającą osobowość prawną. Zadeklarowanych członkiń na chwilę obecną jest 36, ale *de facto* działa 18.

Główne cele statutowe, które faktycznie są lub były realizowane:

- wspieranie rozwoju i przedsiębiorczości kobiet,
- podtrzymywanie tradycji i upowszechnianie kultury kaszubskiej,
- działalność charytatywna,

- działalność na rzecz integracji lokalnej społeczności,
- działalność na rzecz integracji cudzoziemców,
- działalność na rzecz dzieci i młodzieży,
- wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej.

Przykłady realizowanych działań:

W latach 2021/2022 członkinie koła zaangażowały się w wiele działań o różnym charakterze.

Najbardziej istotne działania z punktu widzenia lokalnej społeczności, kultury kaszubskiej czy rozwoju koła w 2021 i 2022 r. to:

- warsztaty pieczenia ciasta drożdżowego oraz warsztaty florystyczne,
- zajęcie II miejsca w woj. pomorskim w konkursie kulinarnym „Bitwa Regionów”,
- zorganizowanie akcji charytatywnej na rzecz parafii św. Marcina z Sierakowic,
- współorganizacja pikniku charytatywnego w Sierakowicach na rzecz hospicjum w Kartuzach,
- współorganizacja pikniku charytatywnego „Dla Wiktora” w Sierakowicach,
- zorganizowanie i przeprowadzenie projektu pt. „Moda na Kaszuby” we współpracy z Wójtem Gminy Sierakowice,
- zajęcie I miejsca w konkursie „Dekoracja Stołu Wielkanocnego”,
- zorganizowanie akcji charytatywnej na rzecz parafii św. Marcina z Sierakowic,
- zajęcie I miejsca w powiatowych eliminacjach ogólnopolskiego konkursu kulinarnego „Bitwa Regionów”,
- zajęcie I miejsca w konkursie kulinarnym podczas wydarzenia „Knieja 2022”,
- warsztaty kulinarne z laureatką „MasterChef”,
- współorganizowanie z GOK Sierakowice dożynek gminnych,
- współorganizowanie i przeprowadzenie wydarzenia pn. „Przystanek Kobieta”, przy współudziale Kaszubskiego Uniwersytetu Ludowego w Wieżycy, KGW „Pomlewiarki” i KGW „Czym Chata Bogata”,
- zajęcie I miejsca w telewizyjnym programie kulinarnym „Kulinarne Potyczki”,
- zajęcie II miejsca na etapie wojewódzkim w ogólnopolskim konkursie kulinarnym „Bitwa Regionów”,
- udział w organizowanym przez uczestników programu „MasterChef” wydarzeniu pod nazwą „The Best Browar Fest”,
- organizacja Mikołajek dla dzieci z gminy Sierakowice,
- współorganizacja z GOK Sierakowice Jarmarku Bożonarodzeniowego.

Poza wymienionymi działaniami koło przeprowadziło liczne warsztaty samorozwoju i

doskonalenia dla członkiń.

Jak często się spotykamy?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Wyzaczyłyśmy sobie „obowiązkowo” jedno spotkanie w miesiącu, ale w praktyce jest ich dużo więcej z uwagi na prowadzone działania, konkursy, wyjazdy, szkolenia.

Czy i jak działaliśmy w czasach covidowych?

Nasze koło tworzyło się na początku roku 2021 r., czyli w drugim roku trwania pandemii. Staraliśmy się działać w miarę normalnie, o ile było to możliwe w przypadku osobistych dramatów naszych członkiń, związanych z koronawirusem.

Plany i działania w 2023 r.

- Budować silną grupę, która jest dla siebie wsparciem.
- Aktywnie uczestniczyć w lokalnych i ogólnopolskich konkursach dla kół.
- Aktywnie uczestniczyć w lokalnych wydarzeniach.
- Kontynuować samorozwój członkiń na różnych płaszczyznach, m.in. rękodzielniczym, kulinarnym, ogrodniczym.
- Wspierać działania charytatywne.

Problemy i wyzwania:

Dla mnie bardziej wyzwaniem niż problemem jest współpraca z trzypokoleniową grupą kobiet, która tworzy nasze KGW. Różnica pokoleń to skarbnica wiedzy, ale też inny sposób myślenia i postępowania. Staje się to, niestety, bardzo często przyczyną konfliktów.

Rada Rodziców przy Ośrodku Rewalidacyjno-Wychowawczym w Szklanej

Mój syn uczęszcza do tego ośrodka od 4 lat. Od dwóch lat jestem przewodniczącą w jego grupie, dlatego też trafiłam do Rady Rodziców (RR). To bardzo nietypowa, nieformalna i niedotowana grupa RR, która skupia ok. 15 bardzo aktywnych mam. Mamy te bardzo chętnie włączają się w większość działań ośrodka. Przygotowują kabarety, skecze, przedstawienia na różne uroczystości. Dbają również o upominki (które przeważnie przygotowują własnoręcznie) dla dzieci i nauczycieli. Działają również charytatywnie, ostatnio szyły różki bawełniane dla dziecięcego hospicjum. Liderką grupy jest Aneta, fantastyczna organizatorka i cudowny człowiek, która mimo traumatycznych przeżyć osobistych jest motorem napędowym całej rady. Kobiety z RR spotykają się co najmniej raz w miesiącu. Wspólnie obchodzą swoje urodziny, dbają o siebie i się wspierają (np. ostatnio razem wybrałyśmy się do teatru). Dla większości mam działanie w RR jest oknem na świat, możliwością wyjścia z domu,

domu, który bardzo często na wskroś jest przesiąknięty problemami związanymi z niepełnosprawnością ich dzieci. Podczas naszych spotkań wymieniamy się możliwościami wsparcia naszych podopiecznych, rozmawiamy o zmianach prawnych i nowych terapiach. Wspólnie rozwiązujemy problemy i sobie doradzamy. Jednak nie brakuje nam czasu na wspólne zabawy, dowcipy i śmiechy.

Czy i jak działaliśmy w czasach covidowych?

W czasach covidowych (przez 1 rok) działalność RR była zawieszona.

Plany i działania w 2023 r.

Plany i działania RR dostosowane są do planów ośrodka, jednak schemat jest co roku bardzo podobny. W najbliższych planach jest przygotowanie kabaretu na zakończenie roku szkolnego. Warto tu podkreślić, że niektóre mamy nadrabiają w ten sposób swoje niespełnione marzenia aktorskie z lat młodości.

Postulaty dla kobiet aktywnych

Kochane kobiety aktywne, liderki, tak budujcie swój aktywizm, żeby się nie zajechać na amen. Siła tkwi w grupie i umiejętnym wyłuskaniu jej talentów. Mierzcie siły na zamiary, bo to Wasz komfort psychiczny jest najważniejszy. To Wy „pchacie” ten wózek czy w słońcu, czy w burzy i musicie mieć na to siłę albo alternatywę, jak sił zabraknie. Po moim dwuletnim „pchaniu” wózka KGW wiem, że nauka delegowania zadań jest bezcenna. Liderka, nawet najbardziej aktywna, sama nic nie robi. Na koniec pamiętajcie o docenieniu swojej ekipy. To bardzo ważne. Silny i zgrany zespół to szczęśliwa liderka.

AGNIESZKA GLEINERT-POBŁOCKA

Poprzez kaszubskość integracja lokalnej społeczności

KGW „Piotrowianie”, członkini Rady Rodziców przy Szkole Podstawowej w Gołubiu, grupy nieformalne

O sobie:

Co mnie motywuje?

Przede wszystkim chęć zmiany nastawienia do pracy społecznej mieszkańców. Satysfakcja, że działanie zostało wykonane i bardzo dobrze odebrane wśród uczestników.

W jakich kręgach czy grupach jestem aktywna i dlaczego?

Działam przede wszystkim w moim KGW – na rzecz integracji mieszkańców i wzmacniania potencjału kobiet na wsi. Działam też w grupie nieformalnej Wiejska Kuźnia Pamięci Szady Buk – organizujemy co roku potańcówkę w lesie w Sarnim Dworze gmina Somonino. Kultura tańca tradycyjnego jest mi bardzo bliska i bardzo chciałabym, aby to nie zostało zapomniane.

Rada rodziców w Szkole Podstawowej w Gołubiu – wspieram działania rodziców – jestem matką 5 dzieci i chcę mieć wpływ na to, co dzieje się w szkole, do której uczęszczają.

Grupa nieformalna Nordic Walking w Gołubiu, Piotrowie i okolicach. Uwielbiam kije i poranne marsze, robię to dla samej siebie, aby głowa się przewietrzyła.

Czym jest dla mnie kaszubskość?

To moje korzenie, chluba, moja tradycja, moja historia rodziny... To coś, co daje mi ogromną radość i dumę, że jestem Kaszubką z dziada pradziada.

Jak przejawia się kaszubskość w moich działaniach społecznych?

Powrót do różnych historycznych zwyczajów, obrzędów kaszubskich jest moją misją, do wielu różnych działań przemycam różne elementy kaszubskie. Chociażby co roku organizuję warsztaty tradycyjnego rękodzieła związanego z Kaszubami. Czy też potańcówki w lesie pod Szadym Bukiem przy muzyce z końca XIX i początku XX wieku, graną na zabawach na terenie Kaszub i Pomorza.

W mojej aktywności kaszubskość przejawia się poprzez organizację wydarzeń związanych z tradycjami rękodzielniczymi oraz obrzędami i zwyczajami. Rękodzieło to kaszubskie ludowe malarstwo na szkle, wyplatanie koszy z korzenia sosny czy wyplatanie wieńca dożynkowego. To moje koniki, jak również wracanie do dawnych potańcówek czy inscenizacji dawnych zwyczajów.

Do czego to wykorzystuję? Przede wszystkim do integracji lokalnej społeczności.

Powrót do wspomnień i lat młodości mieszkańców niezwykle scala, a też przekazywanie tych historii młodemu pokoleniu nie pozwoli, aby to zostało zapomniane. Kultywowanie zwyczajów daje poczucie przynależności oraz wielkiej wartości i znaczenia tym małym lokalnym społecznościom.

Na przykład w Piotrowie inscenizacja „bãksa” dała mieszkańcom nie tylko możliwość promocji swojej miejscowości, ale bardzo ich do siebie zbliżyła. Te dyskusje, te pomysły, czy też dociekanie różnych aspektów tej inscenizacji i znaczenie, jakie miała w przeszłości, pozwoliło nawet tym najmłodszym mieszkańcom zobaczyć, że powrót do dawnych zwyczajów jest wartością samą w sobie. Nie trzeba było ich przekonywać to tego, aby wzięli w tym udział. Sami przyszli.

O aktywnościach:

W KGW „Piotrowanie” formalnie działamy od 10 lutego 2023 r. (jesteśmy zarejestrowani w Krajowym Rejestrze Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa), z kolei nieformalnie od 2012 r.

Na dzień 4.05.2023 r. mamy 20 oficjalnych członków KGW.

Celem naszym, który nam przyświeca, to przede wszystkim INTEGRACJA mieszkańców Piotrowa, którzy od wielu lat popadali w konflikty sąsiedzkie. Teraz kolejne pokolenia nawet już nie pamięta, o co się kłócili. Chcą się spotykać, poszerzać horyzonty, uczyć się i działać na rzecz lokalnej społeczności.

Przykłady realizowanych zadań:

W 2012 r. pierwszą naszą aktywnością było zorganizowanie Dożynek Gminy Somonino.

W 2022 r. zorganizowaliśmy I Jarmark Tradycji w Piotrowie, podczas którego mieszkańcy Piotrowa przygotowali inscenizację „bãksa”, a także razem z dziewczynami z Uniwersytetu Ludowego dla Kobiet Aktywnych – cykl warsztatów dla kobiet. Na koniec marca 2023 r. zorganizowaliśmy warsztaty palm wielkanocnych.

Jak często się spotykamy?

Spotykamy się jako całe koło raz w miesiącu. Ale spotkania tak realnie są co tydzień, bo jesteśmy już w trakcie różnych działań.

Plany i działania:

Przed wszystkim II Jarmark Tradycji. We współpracy z KGW ze Sławek – warsztaty kulinarne dla seniorów. We współpracy z KUL i Politechniką Gdańską – odnowa przystani rowerowej, zakończona potańcówką na rozpoczęcie lata.

Planujemy zorganizować Festiwal Ziemniaczany – czyli warsztaty kulinarne dla dzieci i dorosłych.

Z jakimi wyzwaniami i problemami się zmagamy?

Przed wszystkim z brakiem finansów na nasze działania, ale mam świadomość, że to dopiero początek naszej działalności i z czasem może się to zmienić.

Znając specyfikę mieszkańców Piotrowa, wiem, że prawa kobiet, chociażby do rozwoju osobistego, są bardzo ograniczone. Bariera komunikacyjna, brak optymalnego Internetu to główne problemy.

ALEKSANDRA NEMŚ

Pobudzanie mieszkańców do działania i rozwój osobisty

KGW „Pomlewiarki”

O sobie:

Co mnie motywuje do tego, aby być kobietą aktywną?

Jest to sposób na aktywne zagospodarowanie wolnego czasu. Możliwość stworzenia, pozostawienia po sobie pewnej wartości dodanej jest niewątpliwie największym motywatorem.

W jakich kręgach/grupach jestem aktywna?

Obecnie aktywność ogranicza się do KGW „Pomlewiarki” w dwóch zakresach. Zakres pierwszy to pobudzenie mieszkańców do współdziałania, zakres drugi związany jest z moim prywatnym samorozwojem. Jestem w trakcie robienia kursu organizowanego przez Ministerstwo Rolnictwa, po ukończeniu którego uzyskam certyfikat uprawniający do organizowania kursów edukacyjnych dla Kół Gospodyń Wiejskich. Celem kursów będzie przekazanie Kołom Gospodyń umiejętności biznesowych oraz PR-owych, które pozwolą wyjść im z cienia i spowodują, że ich głos będzie zauważony przez lokalną społeczność oraz instytucje.

Czym jest dla mnie kaszubskość?

Nie jestem Kaszubką, mieszkam na Kaszubach, choć formalnie Pomlewo, jak ustaliłam, wchodziło w obręb Wolnego Miasta Gdańsk i z kulturą kaszubską nie miało wiele wspólnego. Niemniej, kaszubskość oznacza dla mnie przynależność kulturową. Obecnie, mieszkając na terenie określanym jako „Kaszuby”, staram się zgłębić wiedzę na temat obyczajów, kuchni, zależności społecznych (mniej języka i sztuki, ponieważ nie leżą w moim naturalnym kręgu zainteresowań).

Jak przejawia się kaszubskość w moich/naszych działaniach społecznych?

Kaszubskość w codziennych działaniach nie jest widoczna. Jednak staramy się kultywować i promować szeroko rozumianą kulturę kaszubską, np. poprzez napisanie gry „DamRoka”. Kaszubskość ma dla mnie dwa wymiary (choć opieram się wyłącznie na obserwacjach własnych po przeprowadzce na Kaszuby 18 miesięcy temu). Wymiar duchowy – jest potrzebą wewnętrzną, autentyczną potrzebą noszenia stroju kaszubskiego, znajomością języka, znajomością obyczajów, przekazywanych kolejnym pokoleniom, potrzebą odrębności. Znam osoby, dla których świadomość

przynależności do tej określonej grupy jest bardzo ważna i widać to w ich zachowaniu na co dzień poprzez język, sposób bycia.

Wymiar komercyjny – kaszubskość jest często w moim odczuciu „jarmarkowa”.

Kolorowa, prosta i wyprodukowana w Chinach. Przejawia się w magnesach na lodówkę i prostackich (wyrażenie użyte celowo) festynach. Nie sądzę, aby istniała strategia czy to województwa, czy Pomorskiej Organizacji Turystycznej dotycząca brendu „Kaszuby”, a szkoda, ponieważ przy zaangażowaniu odpowiednich instytucji, Akademii Sztuk Pięknych i NGO-sów można wyłuszczyć wartości niematerialne zakorzenione w kaszubskości i pokazać je w atrakcyjny i elegancki sposób, przyciągając tym samym na Kaszuby klienta/turystę/mieszkańca wyższej klasy średniej, a co za tym idzie – inwestycje.

O aktywnościach:

Koło Gospodyń Wiejskich „Pomlewiarki” jest grupą formalną zarejestrowaną w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji w kwietniu 2019 r. Faktycznie działamy od grudnia 2021 r. W kole jest 17 osób.

Główne cele grupy:

Ożywienie lokalnej społeczności, wymiana międzypokoleniowa, szeroko rozumiana edukacja, ze szczególnym uwzględnieniem zdrowia psychicznego (*well-being*).

Przykłady realizowanych zadań:

- Spotkanie Edukacyjne dla dzieci i młodzieży, zorganizowane przy współpracy z Szkołą Podstawową w Pomlewie – Dzień Dziecka w Korei Południowej,
- warsztaty wellbeing „Uroda w Kuchni” zorganizowane dla mieszkank Pomlewa,
- współorganizowanie dwóch pikników sołeckich oraz Mikołajek dla najmłodszych,
- opracowanie gry interaktywnej – terenowej „DamRoka” dla dzieci i młodzieży (uczestnicy zapoznają się z legendą kaszubską, kulinariami, językiem),
- udział w targach „Kaszubska Jesień Rolnicza”,
- udział w konkursie kulinarnym „Bitwa Regionów”,
- promocja gminy w programie „Pomorze na Weekend”,
- akcje charytatywne na rzecz hospicjum w Przywidzu.

Jak często się spotykamy?

Raz na 2-3 miesiące, w podgrupach co kilka tygodni.

Plany i działania w 2023 r.

- samodzielne zorganizowanie oraz sfinansowanie pikniku sołeckiego,
- zorganizowanie spotkania/pikniku sąsiedzkiego „Zostań Sołtysem”,
- spotkanie o charakterze edukacyjnym, podczas którego zostanie przekazana wiedza

mieszkańcom o tym, czym jest stanowisko sołtysa, jak można aplikować, jak można pobudzić działalność samorządową w myśl zasady: „Moja wieś, moja mała ojczyzna”,

- zorganizowanie warsztatów Wellbeing Lavendowe Love dla mieszkanki Pomlewa,
- wydanie Zielnika Pomlewskiego (200 sztuk broszury) oraz warsztaty z wykorzystania chwastów jadalnych w kuchni.

Z jakimi wyzwaniami i problemami się zmagamy?

Największym problemem jest znalezienie odpowiedniej liczby osób do obsługi wydarzeń.

ANNA MISZCZAK

Praca dla wspólnego dobra i odczarowywanie tradycji

KGW w Kościerskiej Hucie

O sobie:

Choleryczna połowa mojej natury musi działać, bo nie usiedzi.

Od młodości była mi bliska pozytywistyczna idea pracy u podstaw. Taką prawdziwą pracę dla wspólnego dobra, czy to w rodzinie, czy społecznie uważam za sens życia. Do tego zapatrzyłam się na działalność Izydora i Teodory Gulgowskich. Są mi szczególnie bliscy, ponieważ zakątek Kaszub, gdzie żyli i działali, to rodzinne strony mojej babci – i ja bardzo się z nimi identyfikuję. I Gulgowscy właśnie tak pracowali. U podstaw. Zwłaszcza działalność pani Teodory, pewnie też z powodu moich osobistych zainteresowań haftem wdzydzkim, jest dla mnie wzorem.

Moja aktywność społeczna koncentruje się przede wszystkim na działalności koła gospodyń.

Dlaczego działałam?

- Po to, żeby kobiety były razem. Żeby były dla siebie wsparciem.
- Po to, żeby motywować innych do działania na rzecz wspólnego dobra. No, jak można jakieś dobro zrobić, to trzeba.
- Po to, żeby ludzie z sobą byli, rozmawiali, wspólnie pracowali i świętowali.
- Po to, żebyśmy mieszkając obok siebie, nie byli dla siebie anonimowi.

Czym jest dla mnie kaszubskość?

Dla mnie osobiście bycie Kaszubką i identyfikowanie się z kulturą Kaszub jest bardzo ważne. To jest miejsce mojego urodzenia, stąd są moi przodkowie. Nie może

pójść w zapomnienie dorobek ich życia (mówię ogólnie o dawnych Kaszubach, nie tylko o mojej rodzinie, rzecz jasna). Ale też nie skupiam się na odtwarzaniu tego, co było, na powielaniu starego. Tu luźny cytat z wypowiedzi Gustawa Mahlera, który głęboko zapadł mi w serce: kultywowanie tradycji nie jest pilnowaniem popiołów, tylko dorzucaniem drew do ognia. Dlatego też próbuję, na miarę moich talentów i możliwości, rozwijać naszą kulturę i tradycję na bazie tego, co już było, co mamy w skarbczyku. Jestem hafciarką. Kultywuję przede wszystkim szkołę wdzydzką, żukowską i haft złoty. Już słyszałam opinie, że dzięki moim haftom wdzydzkim, komuś się ta właśnie szkoła spodobała i chce się w niej doskonalić. A były przekonane te osoby, że, cytuję – to pstrokaczna dla starych. I o to właśnie chodzi. O odczarowanie tradycji, pokazanie, że może być świeża i aktualna. Że można być dumnym z tego, że jest się Kaszubą i że taki skarb tradycji za nami.

Z tych powodów także bardzo mi zależy na szeroko pojętej edukacji. Prowadzę warsztaty haftu, organizuję na Kozim Rynku warsztaty kultywujące tradycje kaszubskie (o których pisałam powyżej). I też wykorzystujemy elementy tradycji w nowoczesnych formach, np. wzory haftu kaszubskiego w filcowaniu czy elementy stroju kaszubskiego w nowych stylizacjach.

Jak przejawia się kaszubskość w moich/naszych działaniach?

Na kaszubskości opiera się obecna działalność naszego koła. Chcemy kultywować nasze tradycje, szczególnie rękodzieło. W ramach warsztatów na Kozim Rynku spotykamy się na hafciarskich pogaduszkach, robimy też kosze z korzeni sosny, pragniemy też poznać repertuar ludowych piosenek kaszubskich.

Po co sięgamy do kaszubskości?

Bo to nasze, z dawien dawna, kochane i piękne. W tym są nasi przodkowie – ich duch, ich walka o ojczyznę i tożsamość. Oni walczyli całym swoim życiem o przetrwanie fizyczne i duchowe tego kawałka ziemi w czasach, kiedy nie było Polski na mapach. My walczymy, kultywując ich tradycje z groźbą rozmycia się w ogólności europejskiej (żeby nie było, nie mam nic przeciw europejskości, ale nie za cenę zatracenia własnej tożsamości). I mam nadzieję, że młodzi też dostrzegą, jak wielką wagę ma poczucie tożsamości regionalnej, zróżnicowanie społeczeństw, które nie dyskryminuje nikogo, a jedynie wzbogaca.

O aktywności:

Działam w Kole Gospodyń Wiejskich w Kościerskiej Hucie. Koło działa od 2009, a od 2010 jestem jego prezesem. Jesteśmy stowarzyszeniem zarejestrowanym w KRS, oraz od trzech lat w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Koło liczy 18 członków (16 kobiet i 2 mężczyzn).

Jak wyglądają działania?

Skupiamy się głównie na mieszkańcach naszej wsi, gminy, powiatu. Na przykład:

- organizowaliśmy rodzinne, tematyczne festyny dla mieszkańców, które od 2020 r. zostały zastąpione Jarmarkiem na Kozim Rynku,

- realizujemy zadania publiczne (startujemy w konkursach ofert na realizację takich zadań) – warsztaty rękodzieła (haft, decoupage, makrama, kwiaty z bibuły, filcowanie, malowanie na szkle, wyplatanie koszy z korzeni sosny), warsztaty integracyjno-aktywizujące z psychologiem dla członkiń kół gospodyń z naszej gminy (Kościerzyna), warsztaty śpiewu naturalnego, warsztaty wyrabiania ekologicznych produktów do pielęgnacji domu, kurs języka kaszubskiego – właśnie realizowany,

- reaktywowałyśmy jakiś czas temu nabożeństwa majowe przy krzyżu wiejskim, które niewątpliwie są elementem tradycji.

Jak często się spotykamy?

Od czasu realizacji I Jarmarku na Kozim Rynku spotykamy się dość regularnie przy okazji realizowania różnych warsztatów, które są częścią projektu Wiejskie Kuźnie Pamięci (WKP). Od jesieni były to spotkania nawet cotygodniowe, teraz, w związku z różnymi obowiązkami spotykamy się rzadziej.

Czy i jak działaliśmy w czasach covidowych?

W czasie COVID-u realizowaliśmy nasz pierwszy jarmark oraz warsztaty będące jego częścią. Spotykaliśmy się, uważając na siebie wzajemnie. Chociaż dało się odczuć obowiązujące obostrzenia sanitarne, wspieraliśmy się i próbowaliśmy żyć jak najbardziej normalnie. Akurat tak się złożyło, że tuż przed COVID-em rozpoczęła się pierwsza edycja WKP, na którą zostałam przyjęta. Przedtem brakowało nam już pomysłów i energii do działania. Jarmark diametralnie zmienił tę sytuację. Nasze koło się rozwija, idea, na której jest oparta nasza Kuźnia, była strzałem w dziesiątkę. Stąd, może paradoksalnie, trzeba przyznać, że po COVID-dzie jest lepiej.

Plany i działania w 2023 r.

Tegoroczne plany już zaczęliśmy realizować – pierwsze warsztaty już za nami, następne w trakcie przygotowań. Czekamy na wyniki konkursu EtnoPolska, na który zgłosiliśmy projekt pod nazwą Wdzydzkie inspiracje (śpiew naturalny i haft). Zrealizujemy we współpracy z Urzędem Gminy Kościerzyna piknik antyprzemocowy. Oczywiście będzie również Jarmark. Poza tym będziemy kontynuować nasze spotkania hafciarskie.

Problemy i wyzwania:

Największym naszym problemem jest brak młodych osób w kole i generalnie słaba aktywność mieszkańców.

DOMINIKA BIEKISZ-OLEJNIK

Aby nowoczesność przenikała się z tradycją – z kobietami i dla lokalnej społeczności

KGW „Kiełpinianki”, Stowarzyszenie Mieszkańców Kiełpina, rada sołecka, rada rodziców

O sobie:

Co mnie motywuje?

Zasadniczo jestem bardzo żywiołową osobą, która odczuwa potrzebę działania, dzielenia się swoją energią. Satysfakcjonuje mnie zadowolenie innych. Ponadto jestem typem egocentryka, lubię być w centrum uwagi, ale przede wszystkim kocham pomagać innym.

W jakich kręgach/grupach jestem aktywna i po co?

Kiełpinianki – powołałam je do życia, bo chciałam zrobić coś dla kobiet, z kobietami i dla lokalnej społeczności.

Stowarzyszenie Mieszkańców Kiełpina – działanie na rzecz Kiełpina pod kątem ekologii, infrastruktury itp.

Rada Sołecka – wspieranie Mieszkańców Sołectwa.

Rada Rodziców – sytuacja w szkole jest specyficzna, przez 6 lat udało mi się wraz z koleżanką dokonać ponoć rzeczy niemożliwych pod kątem finansów i systemu oceniania oraz nagradzania uczniów.

Czym jest dla mnie kaszubskość?

Kaszubskość dla mnie jest fascynującym zjawiskiem przede wszystkim dlatego, że cały czas się jej uczę jako „obca”. Uczęszczam na różne kursy i warsztaty, rozwijam swoją wiedzę o Kaszubach, tutejszych tradycjach, obrzędach, hafcie, wzornictwie, a ostatnio nawet uczę się języka kaszubskiego. Czuję niedosyt oraz pewną odrazę do systemu edukacji, który nie tylko kaszubszczyznę, ale także nasze słowiańskie pochodzenie zamiata głęboko pod dywan, nie pamięta albo nie chce... Ja od lat jestem urzeczona, mam pewne marzenia, plany z tym związane.

Zobaczymy, co z tego wyniknie.

Jak przejawia się kaszubskość w moich/naszych działaniach społecznych?

Kaszubskość przejawia się w naszych strojach. W warsztatach organizowanych jako zadania publiczne stanowi motyw przewodni. Podczas organizowanych festynów odnosimy się do kultury i obrzędowości na Kaszubach. Biorąc udział w programie promującym Kartuzy, opowiedziałyśmy o kaszubskich kulinariach.

Na festynach oraz innych eventach, gdy reprezentuję Kiełpinianki, obowiązkowy jest akcent kaszubski, pełny strój lub element: spódnica, fartuch, korale, kolczyki itp. Podczas prowadzenia przeze mnie warsztatów z elementami kaszubszczyzny staram się, aby nowoczesność przenikała się z tradycją, zachęcam uczestników do wykorzystania tego, co już jest i do tworzenia i inspirowania się wzornictwem kaszubskim. Tak powstała I edycja „Kaszëbsczi design”.

W kuchni, podczas warsztatów kulinarnych odwołuję się do tego, co kaszubskie, ale również za namową jednej z koleżanek tworzymy nową kuchnię kaszubską, przykładem są pulki ze śledziem i „śmietaną” z nerkowców.

Podczas warsztatów dla dzieci z elementami kaszubszczyzny wplątamy kaszubskie słownictwo.

Do kaszubskości sięgamy, aby nie zapomnieć, abyśmy my oraz nasze dzieci posiadały świadomość kultury, tradycji i obrzędowości kaszubskiej. Chcę pokazać innym bogactwo tutejszej Kultury oraz uświadomić, jak jesteśmy inni, cudowni i wyjątkowi zarazem.

O aktywności:

Stowarzyszenie Koło Gospodyń Wiejskich „Kiełpinianki” działa od 27.02.2020 r., jest zarejestrowane w KRS.

W stowarzyszeniu jest 31 osób, z czego połowa jest aktywna. Spotykamy się raz w miesiącu.

Przykłady realizowanych zadań:

- warsztaty dla dzieci z elementami kaszubszczyzny,
- uszycie prawie 5000 maseczek,
- kartuskie piątki,
- „kaszëbsczi design”,
- Dzień Dziecka (600 os.),
- dożynki (800 os.),
- Paczka św. Michała Archanioła we współpracy z parafią,

- zbiórki na rzecz niepełnosprawnych dzieci, miejscowych pogorzalców,
- konkursy plastyczne,
- warsztaty artystyczne,
- warsztaty coachingowe,
- kąpiele leśne,
- Stająca się Pełnią – cykl kobiecych spotkań w kręgu,
- danie wspólnych chwil,
- Dzień Seniora (120 os.),
- promocja Kaszub w TVP3.

Czy i jak działaliście w czasach covidowych?

Założyłyśmy stowarzyszenie miesiąc przed wybuchem pandemii, w czasach pandemii realizowałyśmy zadanie publiczne, organizowałyśmy warsztaty zgodnie z obostrzeniami, nawet w tym ciężkim czasie udało nam się zorganizować festyny. Szyłyśmy w najgorszym okresie maseczki dla szpitali, seniorów...

Plany i działania w 2023 r.

Nasze stowarzyszenie działało prężnie podczas pandemii, więc różnica jest tylko w braku obostrzeń. Zbliża się termin Sobótki w Kiełpinie, zamierzamy wesprzeć Wiejską Kuźnię Pamięci, którego jestem również częścią. W lipcu zaprezentujemy się na Zjeździe Kaszubów. We wrześniu dożynki. W międzyczasie warsztaty, spotkania w kręgu, spotkania dla seniorów. W październiku Dzień Seniora. W grudniu paczki dla potrzebujących...

Z jakimi wyzwaniem/ problemami się zmagamy?

Ciągłe szukanie pieniędzy i zasobów ludzkich.

Postulaty dla aktywnych kobiet:

Rób swoje i nie oglądaj się za siebie lub na innych.

Poławiaj perły ze swojego otoczenia, a Twoja/Wasza aktywność nabierze jeszcze większego rozpędu.

Krytykujących przemilcz albo zaproś do wspólnego działania – szybko zamkniesz im usta.

Bądź sobą – albo Cię pokochają, albo znienawidzą (z autopsji).

Wierz w to, co robisz i przyjdź do przodu jak taran.

ALEKSANDRA CIESZYŃSKA

Aktywizacja kaszubskich kobiet – od poszukiwania odwagi do obywatelskiego zaangażowania

Klub Kaszubskich Kobiet w Kartuzach, Pomorski zespół ds. kobiet, stowarzyszenia

O sobie:

Co mnie motywuje?

Uwielbiam pracę z ludźmi i dla ludzi, od zawsze byłam społeczną, lubię pomagać, integrować ludzi, łączyć ich biznesowo. Uważam, że będąc kobietą aktywną, mam realny wpływ na otoczenie, w jakim żyjemy, mogę angażować się w życie społeczne i dać czasem poczucie wspólnoty.

Czym jest dla mnie kaszubskość?

Dla mnie to ludzie, kultura, tradycja i język. Chciałabym przy tym, aby otwierali się na innowacje, nowoczesność, tolerancję. Łączymy nowoczesność z tradycją i kulturą.

Jak przejawia się kaszubskość w moich działaniach?

Kaszubskość przejawia w obszarze, na którym działam, w projektach, które planuję, z ludźmi, z którymi pracuję, przyjaźnię się. Bardzo chciałabym zaktywizować kaszubskie Kobiety, żeby były bardziej odważne, przedsiębiorcze, miały swoje zdanie i chciały je głośno wypowiadać, żeby były pewne siebie, żeby propagowały i dbały o swoją tradycję i kulturę, żeby odważyły się dbać o swoje prawa na szczeblu lokalnym, ale i wyżej.

O aktywnościach:

Grupa nieformalna Klub Kaszubskich Kobiet działa od listopada 2021 r. Zrzesza 11 członkiń. Nasze główne cele to: inspiracja, wiedza, wymiana doświadczeń, networking. Nasza myśl przewodnia brzmi: „Działamy globalnie, wspierając się lokalnie”.

Przykłady realizowanych zadań:

Cykliczne spotkania co miesiąc, eventy kobiece, debaty na temat obszarów dotyczących Kobiet, wieczorki autorskie, warsztaty.

Jak często się spotykamy?

Raz w miesiącu. W czasie pandemii spotykałyśmy się online.

Plany i najbliższe działania:

Mamy mnóstwo energii do dalszego działania, do nowych szkoleń, eventów, warsztatów.

Z jakimi wyzwaniami i problemami się zmagacie?

Z wynajęciem sali, miejsca na spotkania, warsztaty i eventy.

KINGA SZULC

Wielogodzinne nocne rozmowy, porady, zwierzenia, wspólny śmiech i płacz

Grupa nieformalna „Kobiety Wieczór”

O sobie:

W jakich kręgach/grupach jestem aktywna i dlaczego?

Obecnie działam w różnych kręgach. Prowadzę Klub Seniora, jestem koordynatorem młodzieżowej grupy projektowej Równać Szanse, jestem czynną członkinią kręgu kobiet oraz Kobięcych Wieczorów, prowadzę warsztaty rękodzieła dla różnych grup wiekowych, współorganizuję Wieczory Poetyckie, udzielam się w projektach skierowanych do Ukraińców, wspólnie z koleżanką zainicjowałam spotkania przy wólczce na wspólnych dzierganiu, jestem Reanimatorką Wiejskiej Kuźni Pamięci (działalności realizowanej w ramach działania KUL-u). Część z tych działań udało mi się ułożyć w taki sposób, że stanowią uzupełnienie finansowe mojej pracy zawodowej. Część stanowi działania wolontariackie.

Co mnie motywuje?

Lubię pracować z ludźmi i motywuje mnie do pracy z nimi, gdy widzę, że moje umiejętności, wiedza, energia i uśmiech sprawiają, że oni idą do przodu, biorą to do siebie i przerabiają na swoje, nowe działanie. Lubię przepływ i nowe, więc wciąż zachęcam siebie i innych do tego, by wychodzić poza ramy siebie, domu, pracy czy rodziny. To wycinek, w którym ja daję i dostaję, pomagam i sama rosnę. Czerpię całymi garściami z ludzi, by móc dawać dalej.

Czym jest dla mnie kaszubskość?

Pochodzę z rodziny częściowo kaszubskiej. Moja babcia nie mówiła po polsku, stąd język kaszubski przewijał się w moim domu, w domu dziadków, a teraz jest obecny też w moim. I choć nie mówimy z mężem i dziećmi po kaszubsku, to część słownictwa na stałe gości w naszym słowniku, zmienia swoje formy i dostosowuje się do naszego nowego, mieszanego pochodzenia i życia pomiędzy kaszubskim Chmielnem a Trójmiastem. Nie w każdej z grup i nie w każdym działaniu pojawia się kaszubskość.

Nie mam w sobie potrzeby, by w mojej działalności przemycać język, motywy, wzornictwo czy inne elementy kaszubskie. Dzieje się to automatycznie i bardzo naturalnie, ale nie czuję i nigdy nie czułam się Kaszubką w pełni. Jako twórca i artysta, przetwarzam wzornictwo, tradycję i sztukę kaszubską na własną, ale nie traktuję kultury kaszubskiej, śpiewu, haftu czy języka jako zastygłych form, które należy brać tylko w formie zgodnej z dawnym wzorem. Dobrze jest znać, pokazywać i być dumnym z własnej lokalnej tożsamości, ale też warto wykraczać poza ramy.

O aktywności:

Jedną z grup kobiecych, w których udało mi się zadziałać, jest nieformalne zebranie bliskich sobie kobiet. Nie posiadamy nazwy, bo nie jesteśmy organizacją, ale gdy się umawiamy ze sobą, pojawia się hasło spotkań pod szyldem "Kobiety Wieczór". Spotykamy się od prawie 16 lat i nasze grono z czterech osób wzrosło do kilkunastu, a czasami nawet do kilkudziesięciu. Nie potrzebowałyśmy się nigdy liczyć ani formalizować, dlatego ta grupa nieformalna nie ma żadnego statutu ani osobowości prawnej. Powstała z potrzeby chwili i okazało się, że dla każdej z nas ta chwila przyszła w innym momencie życia. Pomysłodawczynią była dobra znajoma mojego męża oraz ja – młoda mama, mieszkanka Trójmiasta (Sopotu) od urodzenia. Zawsze wśród ludzi, zawsze aktywna, zawsze zaangażowana społecznie. Byłam uczestniczką różnych grup działania i w szkole podstawowej, i w szkole średniej oraz na studiach. Kiedy na ostatnim roku studiów urodziłam syna i jako nowo powstała rodzina, przenieśliśmy się na wieś, do Sierakowic, poczułam się samotna, choć mieszkaliśmy w wielopokoleniowym domu męża. Wokół było sporo ludzi, życzliwości i wsparcia. Ja jednak czułam potrzebę posiadania własnej przestrzeni. Okazało się, że nie ja jedna w całkiem sporych Sierakowicach czuję, że potrzeba mi czegoś więcej niż dziecka, domu, męża, zakupów w mięsny i obiadów u teściów. Tak narodził się pomysł spotkań kobiecych. Początkowo improwizowane spotkania wokół rękodzieła przybrały z czasem swoją własną formę. „Kobiety Wieczór” to celebracja. Dla niektórych z nas była to jedyna okazja, by wyrwać się z domu i zrobić coś dla siebie. I tak z czasem nabrałyśmy systematyczności i spotykałyśmy się raz w miesiącu. Za każdym razem w domu innej z nas. Najpierw wspólna kolacja według zasady – kto daje lokal, nie gotuje, a pozostałe przynoszą coś na wspólny stół. Po posiłku przychodził zawsze czas na rękodzieło. Przechodziły przez nasze ręce przeróżne techniki, nieraz całkiem nowe z zaproszonym do nas instruktorem. Z czasem ktoś przyprowadzał kogoś, sąsiadkę, siostrę, koleżankę z pracy, znajomą. Po ponad 15 wspólnych latach śmiało mogę powiedzieć, że jest to wspiana grupa kobiecego wsparcia.

Wspólnie przechodziłyśmy przez narodziny i utraty dzieci, śluby, rozwody, śmierci, wdowieństwo, porzucenia, nowe związki, problemy w domu z alkoholem, agresją, problemy z pracą, sukcesy zawodowe, walkę ze stereotypami kobiety w środowisku wiejskim, zmagania na linii synowa-teściowa. Kolacja i wspólne działanie było tylko tłem do wielogodzinnych, nocnych rozmów, porad, zwierzeń, wspólnego śmiechu i płaczu. Jedne z nas przychodziły, odchodziły i wracały po latach. Inne są z nami od początku. Każda daje z siebie, co może, a jak nie może, to reszta wspiera na każdym polu. Nie wiem, jak patrzą na naszą wspólną historię pozostałe dziewczyny, ale mnie na pewno nie byłoby w tym miejscu życia i w takiej formie, gdyby nie moje przyjaciółki z „Kobiecth Wieczorów”.

MAGDALENA KRAUSE-KOLASA

Organizowanie się kobiet i spełnianie marzeń bez względu na wiek

Grupa nieformalna „Zdrowy Świat”

O sobie:

Co mnie motywuje?

Ciągłe zdobywanie wiedzy i pasja uczenia się. Chęć dzielenia się na co dzień z innymi kobietami doświadczeniem i wiedzą oraz radością życia, która towarzyszy mi na co dzień. Bardzo inspirują mnie kobiety – organizatorki i uczestniczki programu Uniwersytet Ludowy Kobiet Aktywnych, w którym brałam udział. Życie wśród aktywnych kobiet, które zarażają swoją energią oraz udział w wydarzeniach organizowanych m.in. przez KUL, co w efekcie napędza mnie do działania. Kocham ludzi i świat, jaki mnie otacza. Często pomagam w trudnościach wynikających z niewłaściwej komunikacji w rodzinach i miejscach pracy jako mediator. Mam odwagę, aby rozwiązywać problematyczne sytuacje i przywracać właściwą optykę w poszanowaniu godności ludzkiej na każdym etapie życia. A więc motorem mojej aktywności są dobre praktyki, etyka i jakość działania w dniu codziennym z nieustanną radością życia czerpaną z środowiska, w jakim obecnie żyję.

W jakich kręgach/grupach jestem aktywna i dlaczego?

Aktywna jestem w różnych grupach i kręgach. Wynika to z mojego charakteru, a także otwartości na innych ludzi i chęci ciągłego poznawania świata.

Obecnie moja aktywność przejawia się w nowym środowisku lokalnym, jakim są

Kaszuby i instytucje, z którymi współpracuję. Po co jestem aktywna? Sprawia mi ogromną radość i satysfakcję świadomość, że młodszy ode mnie członkowie mojej grupy „Zdrowy Świat” się rozwijają i inspirują mnie do działania. Wiele się uczę od młodszych koleżanek i jestem zachwycona talentami, jakie posiadają. Służę na co dzień radą i czuję się potrzebna. I to wszystko działa w takim połączeniu ludzi dobrej woli. Świat, który mnie obecnie otacza, jest piękny, obfity, wrażliwy na potrzeby innych, wspierający się wzajemnie – mimo trudnego czasu, w jakim żyjemy, nie pomijając problemów codziennych.

Czym jest dla mnie kaszubskość?

Tożsamość kaszubską odkryłam tak naprawdę niedawno, kiedy zamieszkałam na Kaszubach. Jestem z kaszubskiej rodziny mieszkającej w Gdańsku-Oliwie, zachowującej tradycje i styl życia Kaszub. W domu dziadkowie i rodzice posługiwali się językiem kaszubskim na co dzień. Rozumiem mowę kaszubską. Do kaszubszczyzny w moim przypadku musiałam dojrzeć, nie zdając sobie sprawy, z jakiego bogactwa kulturowego czerpię i w jakim dorastam. Jestem dumna, że mam kaszubskie pochodzenie. Mam świadomość swoich korzeni i to daje mi ogromną siłę do życia i przetrwania. Wychowywałam się w domu wielopokoleniowym, gdzie panował szacunek do każdego członka mojej rodziny i dziś z tego czerpię bezgranicznie. Czuję przynależność do tej społeczności i na każdym kroku staram się podkreślać jakość i poziom życia Kaszubów.

Jak przejawia się kaszubskość w moich/naszych działaniach?

Kaszubskość w moim przypadku to promowanie produktów i żywności pochodzącej właśnie z Kaszub, bo uważam, że ich jakość jest na bardzo wysokim poziomie. Jestem zachwycona wyrobami lokalnych twórców. Na co dzień staram się współpracować z Kaszubskim Uniwersytetem Ludowym i Muzeum Kaszubskim w Kartuzach. W domu mam wiele przedmiotów codziennego użytku z wzornictwem i symbolami kaszubskimi. Staram się promować w mediach społecznościowych wszystkie wydarzenia i spotkania w tych instytucjach. Podjęliśmy z naszą grupą „Zdrowy Świat” inicjatywę połączenia i wymiany w działaniach mieszkańców Kaszub i Gdyni, co spotkało się dużym zainteresowaniem i zapotrzebowaniem miasta na produkty i wyroby artystyczne z Kaszub. Sięgam do kaszubskości, bo to moja tożsamość i pasja. Poznałam wielu Kaszubów i bardzo odpowiada mi ich poziom wiedzy, zasady i sposób życia. Jest to bardzo trudna i wymagająca społeczność, ale z zasadami wpływającymi z długotrwałej tradycji i korzeni. Wiele się od Kaszubów uczę na co dzień.

O aktywności:

Grupa nieformalna „Zdrowy Świat” działa od listopada 2022 r. Zrzesza 6 osób.

Główne cele grupy:

- stworzenie fundacji i spółdzielni socjalnej,
- działanie w zakresie promowania zdrowego stylu życia – zgodnie z hasłem Zdrowy Świat to działanie na 4 pory roku,
- uaktywnienie osób, którym temat zdrowego świata nie jest obojętny,
- szeroko pojęta edukacja świadomego życia i promocja regionu Kaszub, w którym pracujemy i mieszkamy,
- otwartość na wspólne działanie lokalnych firm i organizacji pozarządowych oraz współpraca z samorządem gminy i powiatu,
- produkcja naturalnej żywności i prowadzenie ekologicznej uprawy roślin oraz pozyskiwanie ziół z czystego terenu,
- współpraca z Klubami Seniora i Uniwersytetami Trzeciego Wieku w zakresie aktywizacji fizycznej i psychicznej oraz rozwijania kreatywności życia na Kaszubach. Planujemy otworzyć i prowadzić w Gdyni galerię promującą lokalnych twórców i rękodzielników.

Przykłady realizowanych zadań:

- warsztaty z seniorami z w ramach współpracy z KUL i Fundacją FLY,
- kiermasze naszej grupy nieformalnej na terenie Gdyni i innych stron Kaszub - promowanie różnorodnych wyrobów kaszubskich i nowych twórców uzupełniających asortyment „Zdrowego Świata”,
- wykłady z mediacji dla grupy Kobiet Aktywnych w Gdyni,
- artykuł prasowy opisujący i promujący wspólne działania KUL i fundacji FLY w zakresie działalności aktywnych Kobiet z Kaszub,
- zakwalifikowanie i udział w programie krajowym Masz Głos Fundacji Batorego,
- warsztaty rękodzielnicze i zielarskie prowadzone w różnych grupach wiekowych,
- nawiązywanie współpracy z organizacjami i instytucjami rządowymi, administracyjnymi i społecznymi w zakresie Zdrowego Świata i aktywności społecznej.

Jak często się spotykamy?

Kontakt utrzymujemy codziennie, a osobiście spotykamy się co kilka dni.

Plany i działania w 2023 r.

- stworzenie organizacji prawnej, umożliwiającej działanie naszej grupie w szerszym zakresie,

- nawiązanie stałej współpracy z organizacjami i spółdzielniami socjalnymi,
- stworzenie wydawnictwa „Zdrowy Świat”.

Z jakimi wyzwaniami i problemami się zmagamy?

Ograniczenia finansowe na działania, brak szkoleń w zakresie pozyskiwania środków na prowadzenie działań społecznych, ograniczenia w pozyskiwaniu środków na działania w związku z brakiem osobowości prawnej.

Postulaty wsparcia dla kobiet aktywnych:

Nie liczy się wiek. Kobiety w każdym wieku powinny się organizować i realizować swoje plany i spełniać marzenia.

ALICJA SERKOWSKA

Żyję, tworzę i myślę po kaszubsku

Stowarzyszenie Twórców Ludowych (związana głównie z Kartuzami)

O sobie:

Jestem artystką. Realizuję się, pracując twórczo. Wykonywanie prac artystycznych sprawia, że odczuwamy chęć pokazania ich ludziom. Żeby to zrobić, szukam kontaktów, by móc to zrealizować. Lubię też pracować w grupie. Jest to możliwe dzięki uczestniczeniu w plenerach artystycznych, na których poznaję nowych artystów i doskonalę swój warsztat.

Moja aktywność związana jest z twórczością artystyczną. Jako wiceprezes Oddziału Gdańskiego Stowarzyszenia Twórców Ludowych integruję środowisko artystów ludowych. Wyszukuję osoby uprawiające sztukę ludową, aby pomóc im w dotarciu do Stowarzyszenia, by stali się jego członkami. Razem możemy więcej i mamy wzajemne wsparcie w działaniach. Oprócz tego działania współpracuję z Muzeum Kaszubskim im. Franciszka Tredera w Kartuzach. By uaktywnić miejscowych artystów malarzy koordynowałam pierwszy plener „Zza płotu”, który odbył się w Pażęcach. Na plenerze artyści malowali piękne obiekty z okolic powiatu kartuskiego. Powstało 10 obrazów, które wzbogaciły zbiory kartuskiego Muzeum. W tym roku odbędzie się drugi plener artystyczny w Pażęcach, który koordynuję przy udziale Muzeum im. F. Tredera w Kartuzach. Tematem będą kaszubskie krajobrazy. Zależy mi również na utworzeniu koła hafciarskiego w Kartuzach. Mam nadzieję, że przy współpracy z kaszubskim Muzeum uda się to zrobić. W Kartuzach dawniej działała „Cepelia”, która między innymi

produkowała hafty. Jest więc tradycja hafciarska. Moim marzeniem jest wprowadzać hafciarki/hafciarzy w tajniki tej dziedziny i wspólnie działać poprzez uczestnictwo w konkursach czy wystawach haftu. Chcę promować naszą piękną twórczość ludową wspólnie z grupą chętnych ludzi. Mam spore możliwości do działania, współpracując ze stowarzyszeniami: „Pro Bono” w Luzinie, Stowarzyszeniem „Kunst” z Wejherowa oraz Stowarzyszeniem „Amarant” z Gniewina. Wspieramy się, organizując plenery artystyczne oraz wystawy malarskie.

Jak przejawia się kaszubskość w moich działaniach?

Od wielu lat zajmuję się twórczością artystyczną. Moja mama nauczyła mnie haftować serwety kaszubskie i komponować wzory haftu kaszubskiego. Zajmując się tym, stopniowo wchodziłam w świat artystyczny. Swoje prace dawałam na konkursy haftu kaszubskiego, osiągając sukcesy. Moje hafty z własnymi kompozycjami wzorów z konkursów organizowanych przez Spółdzielnię Pracy Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Cepelię”, które były nagrodzone zostały zakupione przez „Cepelię” i wdrożone do bieżącej produkcji haftu. Z czasem, dzięki pobytowi w Kaszubskim Uniwersytecie Ludowym w Wieżycy, zainteresowałam się kaszubskim ludowym malarstwem na szkle. Zawodowo pracowałam i wychowywałam trójkę dzieci, które też zachęcałam do haftowania i malowania na szkle. Moja najmłodsza córka pokochała sztukę kaszubską, nauczyła się haftować, malować kaszubskie obrazy na szkle, nauczyła się języka kaszubskiego i dzisiaj jest nauczycielem tego języka. W moim mieście nie spotkałam osoby promującej kaszubską sztukę ludową, więc postanowiłam sama się tym zająć. Organizowałam wystawy sztuki ludowej, angażując w to moją najbliższą rodzinę: rodziców, siostrę, brata. Nasze wystawy haftu, rzeźby i malarstwa na szkle organizowałam w Kartuzach, Lini, Kościerzynie i Łubianie. Do wystawy kaszubskiego ludowego malarstwa na szkle, która miała miejsce a w Bibliotece i Czytelni Publicznej w Kartuzach i w Ratuszu Miejskim w Kościerzynie w 2000 r. zaprosiłam do udziału również innych artystów: Halinę Krajnik-Kostka, Józefa Chełmowskiego, Zygmunta Kędzierskiego, Annę Basman-Detlof, Bogumiła Kuźmińskiego, oraz młodzież – Karolinę Serkowską i Łukasza Borzyszkowskiego.

Czym jest dla mnie kaszubskość?

Jako osoba wychowana w kaszubskiej rodzinie artystów ludowych (mój ojciec był ludowym rzeźbiarzem, a mama hafciarką) uczyłam się miłości do tradycji kaszubskich. Z czasem, jako osoba dorosła, poznałam wartość tej sztuki. Zgłębiłam wiedzę o hafcie kaszubskim i kaszubskim malarstwie na szkle. Pokochałam muzykę kaszubską, taniec i język kaszubski. Te wszystkie rzeczy świadczą o wielkości i wartości społeczności

kaszubskiej. Pokazują jej cechy, umiejętności, talenty i głęboką wiarę. Cała ta wiedza daje mi moc i większe poczucie własnej wartości. Wiem, jakie są moje korzenie i czerpię z nich to, co najlepsze. Tworzę serwety kaszubskie, haftuję bluzki i sukienki z wzorami kaszubskimi. Maluję kaszubskie obrazy na szkle, by zagościły w kaszubskich domach, ubogacając ich wnętrza. Prowadzę warsztaty i kursy haftu kaszubskiego oraz kaszubskiego malarstwa na szkle, by zachęcić również młodych ludzi do poznania i nauczania się tej sztuki. Mówię po kaszubsku, bo lubię ten język i chcę, by ludzie go słyszeli. Czytam literaturę kaszubską, gdyż uważam, że w oryginalnym języku jest niezwykle piękna. Szczególnie podoba mi się książka Jana Drzeżdżona – Twarz Smętka. Lubię czytać poezję kaszubską i opowiadania młodych pisarzy, również mojej córki Karoliny Serkowskiej-Sieciechowskiej oraz Dariusza Majkowskiego, Romana Drzeżdżona i innych. Lubię ubierać się w świetlicowy strój kaszubski i tak przyodziana prezentuję swoje wyroby artystyczne na imprezach ludowych. Na co dzień zakładam haftowane lub malowane przez siebie we wzory kaszubskie bluzki, sukienki, kurtki czy spodnie, promując piękno haftu kaszubskiego. Kaszubskość jest dla mnie całym moim życiem. Mogę śmiało powiedzieć, że żyję, tworzę i myślę po kaszubsku.

Co mnie motywuje?

Zajmuję się tym wszystkim, bo daje mi to wiele satysfakcji. Praca w gronie ludzi i skierowana do nich niezwykle ubogaca. Nie lubię bezczynności, więc żyję intensywnie, zdobywając nowe doświadczenia. Jestem emerytką i mam czas na działania twórcze i spełnianie swoich marzeń.

O aktywności:

Jestem wiceprezesem Oddziału Gdańskiego Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Zarząd Główny znajduje się w Lublinie. Oddział Gdański Stowarzyszenia powstał w 1978 r. Na członka zostałam przyjęta po weryfikacji twórczej z dziedziny haftu kaszubskiego 28.10.1993 r.

Oddział Gdański Stowarzyszenia Twórców Ludowych skupia w swoich szeregach 55 członków. Są to reprezentanci różnych dziedzin sztuki ludowej (hafciarze/hafciarki, malarze obrazów olejnych oraz na szkle, poeci, gawędziarze, zespoły i kapele ludowe plecionkarze, tkacze, papieroplastycy, rzeźbiarze, ceramicy, osoby uprawiające rogarstwo, wykonujące zabawki ludowe itp.).

Jakie są cele organizacji?

Celem Stowarzyszenia jest twórcze kultywowanie tradycji kultury ludowej we wszystkich dziedzinach i rodzajach plastyki, folkloru i literatury ludowej, popularyzacja najwartościowszych przejawów artystycznej twórczości ludowej, roztaczanie opieki

nad twórcami ludowymi, ich reprezentacja oraz zbiorowe zarządzanie i ochrona powierzonych stowarzyszeniu praw autorskich lub praw pokrewnych i wykonywanie uprawnień wynikających z ustawy o prawie autorskim. Działania nasze mają na celu ochronę dziedzictwa narodowego w zakresie twórczości ludowej.

Jak wyglądają działania?

Artyści są bardzo aktywni w prezentowaniu swoich wyrobów na jarmarkach i kiermaszach twórczości ludowej. Chętnie prezentują swoje prace na wystawach autorskich lub zbiorowych. Uczestniczą w plenerach twórczości ludowej, organizowanych przez różne podmioty wykonując prace, które pozostają w zbiorach organizatorów, tworząc kolekcje prac. Nasze Stowarzyszenie skupia w swoich szeregach artystów z całego pomorza. Dzieli nas od siebie wiele kilometrów. Nie mamy więc możliwości organizowania częstych spotkań. Jednakże możliwością do spotkań w mniejszym gronie są kiermasze i jarmarki ludowe, w których uczestniczymy, promując swoją twórczość. Są to coroczne Jarmarki Ludowe we Wdzydzach Kiszewskich, w Kartuzach, w Lęborku w ramach „Dni Jakubowych”, w Nadolu, w Bytowie oraz w ogródku w Oddziale Etnografii Muzeum Narodowego w Oliwie podczas „Letnich Jarmarków”.

Jak często się spotykamy?

Zarząd spotyka się na kilku zebraniach organizacyjnych i omawia bieżące sprawy. Ustaliliśmy jedno spotkanie w roku wszystkich naszych członków, które odbywa się na początku września w Oddziale Etnografii w Oliwie pod nazwą „Dzień Twórcy”. Jest to dla nas wielkie święto, podczas którego świętujemy jubileusz pracy artystycznej jednego lub dwóch członków. Jest to też okazja do prezentacji swoich prac na straganach ustawionych w ogrodzie przy Muzeum oraz możliwość dobrej zabawy. Zapraszamy jakiś zespół folklorystyczny do uświetnienia naszej imprezy i serwujemy poczęstunek przygotowany własnym sumptem.

Czy i jak działaliśmy w czasach covidowych?

Czas COVID-u był dla nas czasem bardzo trudnym. Znacznie ograniczył nasze działania, a także doprowadził do zubożenia wielu z nas. Pozbawił nas możliwości spotkań, prezentacji oraz sprzedaży prac. Nie organizowano wówczas plenerów artystycznych, co wpłynęło na pogorszenie stanu psychicznego wielu ludzi. Świetnym pomysłem w tym czasie wykazał się Kaszubski Uniwersytet Ludowy w Wieżycy, organizując „Wirtualny Plener Artystyczny”. Było to cudowne rozwiązanie dla artystów. Spowodowało to motywację do pracy i stworzenie nowych prac o trudnych czasach pandemii. Prace nawiązywały do zaistniałego problemu i malarze uwiecznili pracę

pielęgniarki w maseczce covidowej. Namalowałam na szkle patronów pandemii: św. Rozalię, św. Rocha i św. Koronę z modlitwą o opiekę w zarazie. Inni artyści w swoich pracach przedstawili tęsknotę za normalnym życiem. Poznaliśmy nowe możliwości kontaktowania się i prezentacji swoich prac w mediach społecznościowych. Po ustąpieniu pandemii nareszcie oddychamy pełną piersią. Spotykamy się na imprezach oraz plenerach artystycznych. Cieszymy się każdym dniem spędzonym z „drugim człowiekiem”. Doceniamy to, że możemy normalnie żyć i pracować. Przekonaliśmy się, ile znaczy dla nas towarzystwo ludzi do codziennego życia i działania.

Plany i działania w 2023 r.

W tym roku, podobnie jak w latach poprzednich planujemy kontynuować nasze dotychczasowe działania. W przypadku twórców ludowych nie zmieniają się one w bardzo znaczący sposób. Każdy z nas wytycza sobie cel do wykonania. Mają powstawać nowe prace artystyczne, promujące sztukę ludową w celu ochrony dziedzictwa narodowego. Chcemy prowadzić zajęcia warsztatowe dla społeczeństwa w celu przekazania wiedzy o sztuce i kulturze ludowej. Chcemy też nadal się spotykać i planujemy zorganizować tegoroczne spotkanie na początku września jako „Dzień Twórcy Ludowego”, który zamierzamy uczcić, zapraszając do występu zespół ludowy, zaprezentować prace członków Stowarzyszenia i świętować pewną nową okazję (ale to na razie tajemnica).

Problemy i wyzwania:

Z powodu COVID-u nasze spotkania są mniej liczne, jeśli chodzi o odwiedzających. Ludzie ciągle obawiają się o swoje zdrowie i życie. Twórcy ludowi są już w starszym wieku. Nie ma wśród nas ludzi młodych. Wielu też zmarło również z powodu COVID-u. Problematyczne jest pozyskanie do naszych szeregów ludzi młodych. Twórczość ludowa jest często uznawana za sztukę niszową i nie sprzedaje się jej w takim stopniu, by móc z tego żyć. Trzeba szukać dodatkowych możliwości zarobkowania. Z tego powodu młodzież się tym nie interesuje. Jednakże staramy się ją zachęcić do poznania sztuki poprzez przekazywanie swojej wiedzy podczas warsztatów i kursów sztuki ludowej.

MAGDALENA JANUSZCZYK-ŁABACKA

Spełniaj marzenia i idź do przodu zgodnie z tym, co chcesz

Pomorskie Stowarzyszenie Producentów Produktów Lokalnych i Rękodzieła „WIGOR”

O sobie:

Co mnie motywuje?

Przede wszystkim mąż i nie dlatego, że mówi mi, co mam robić, a dlatego, że wspiera i nie blokuje moich czasem dość zwariowanych pomysłów. Dodatkową motywacją jest otoczenie ludzi, którzy także mają pasję i chęci do działania. To wszystko powoduje, że z zaangażowaniem działam na rzecz siebie, rodziny, znajomych i przyjaciół. Kocham ludzi i możliwości obcowania z nimi, poznawania i czerpania. To powoduje, że aktywna kobieta to ja.

W jakich kręgach/grupach jestem aktywna i dlaczego?

Działam na wielu płaszczyznach i w wielu kręgach. To, gdzie aktualnie jestem, jest wypadkową wielu moich wcześniejszych działań i różnych doświadczeń. Działam na rzecz stowarzyszenia „Wigor” – aktywnie przede wszystkim w mediach społecznościowych, a także pomagając organizować wydarzenia. Tworzę wraz z gronem znajomych organizację – chwilowo działamy jako grupa nieformalna, ale wykorzystujemy nasze umiejętności, aby pokazać, że Świat, może być Zdrowy. Prowadzę nierejestrowaną działalność gospodarczą i buduję ciągle moją markę produkującą galanterię skórzaną i biżuterię. Wykorzystując wiedzę, wspieram wiele kobiet w rozpoczynaniu swoich przygód z działalnością; pokazuję im, że można, że sprzedaż nie jest trudna, a i klient może być fantastycznym znajomym. Działam w radzie rodziców w szkole syna po to, aby mimo tego, że jest to szkoła wiejska, dzieci miały takie możliwości, jak ich rówieśnicy z miast. Współpracuję z kilkoma organizacjami w zakresie wsparcia merytorycznego, administracyjnego, komunikacyjnego, wykorzystując moje kilkudziesięcioletnie doświadczenie zawodowe.

Czym jest dla mnie kaszubskość?

Kaszubskość to moja miłość – nie jestem z pochodzenia Kaszubką, ale kilka lat temu zakochałam się w tym regionie i tej kulturze. To piękno tradycji, języka, kultury. To charakterystyczna postawa mieszkańców rdzennych Kaszub. To fenomenalne Kobiety – nigdzie nie spotkałam się z tak otwartymi, gotowymi do działania i konsekwentnymi kobietami jak właśnie tutaj. Kobiety na Kaszubach niezależnie od pełnionej roli oddają

się działaniu w stu procentach, ale robią to z taką „kaszubską” zawziętością. Kaszubi na zewnątrz są postrzegani jako ludzie przedsiębiorczy – potrafiący się dostosować do warunków i to jest prawda. To tutaj można nauczyć się wielu rzeczy, ale także poznać wyjątkowych ludzi, którzy wpływają na nasze życie, zmieniając je na lepsze.

Jak przejawia się kaszubskość w moich/naszych działaniach społecznych?

W moich pracach galanteryjnych i biżuteryjnych nawiązuję do tradycyjnych wzorów czy kolorów tego wyjątkowego regionu. Stowarzyszenie „Wigor” opiera się głównie na twórcach z Kaszub – pokazujemy, jakie cuda powstają właśnie tutaj. W ramach grupy nieformalnej „Zdrowy Świat” również wspieramy lokalne produkty ekologiczne, piękno otaczającej nas przyrody.

W domu mam coraz więcej ceramiki i innych ozdób z wzorem kaszubskim, na ubraniach też czasem mam elementy nawiązujące do haftu lub kolorów Kaszub. Mimo że nie jestem rodowitą Kaszubką, to mój syn uczęszcza na lekcje kaszubskiego, bo razem doszliśmy do wniosku, że mieszkając tutaj, chcemy znać tradycję i kulturę, dlatego po jego lekcjach jestem w domu uczona nowych słów. W pracach w manufakturze również wykorzystujemy wzornictwo kaszubskie i łączymy je z naszymi produktami. Dla mnie nawet używanie nazw miejscowości w kaszubskim języku czy słuchanie rodowitych mieszkańców daje ogrom wiedzy i możliwości poznania miejsca, gdzie jest mój dom.

O aktywności:

Pomorskie Stowarzyszenie Producentów Produktów Lokalnych i Rękodzieła „WIGOR” działa od grudnia 2021 r. Zrzesza 36 członków.

Przykłady zrealizowanych działań:

- wsparcie członków stowarzyszenia przy promocji ich działalności i twórczości w mediach społecznościowych,
- zawieranie umów partnerskich i porozumień z organizatorami jarmarków i targów, na których członkowie stowarzyszenia mają gwarantowane i bardzo często bezpłatne miejsca do wystawienia i zaprezentowania swoich produktów,
- współpraca z lokalnymi organizatorami wydarzeń kulturalnych jako baza kontaktów dla twórców i rękodzielników.

Jak często się spotykamy?

Raz na kilka miesięcy w większym składzie – zgromadzenia członków stowarzyszenia. Dodatkowo utrzymujemy stały kontakt z najbardziej aktywnymi i działającymi społecznie członkami, omawiając kolejne działania mające na celu promocję ich twórczości.

Czy i jak działaliśmy w czasach covidowych?

Głównie poprzez promocję działalności poszczególnych członków w mediach społecznościowych, podczas wizyt studyjnych w radiu i opowiadaniu o tym, kto jest u nas i co robi.

Plany i działania w 2023 r.

Zakończenie pandemii pozwoliło nam wyjść do ludzi i pokazać im, jak zdolne i utalentowane osoby mamy w stowarzyszeniu. Aktywnie uczestniczymy w wydarzeniach typu: targi, jarmarki, imprezy z udziałem naszych członków stowarzyszenia.

Z jakimi wyzwaniem i problemami się zmagamy?

Brak zaangażowanie wszystkich osób związanych ze stowarzyszeniem. Na taką liczbę skupionych w stowarzyszeniu osób tych aktywnie działających społecznie jest kilku i najczęściej są to osoby, które nie korzystają z możliwości sprzedaży swoich produktów na wydarzeniach. Zatem głównym naszym problemem jest masa „biorców”, oczekujących na konkretne działania i kilku „dawców”, zmęczonych rolą oraz odpowiedzialnością.

Postulaty dla kobiet aktywnych:

Może to brzmi patetycznie – ale każdy z nas jest kowalem swojego losu i kobiety mają takie same prawa i możliwości realizować się w różnych dziedzinach życia.

Kobiety mają moc i odwagę, tylko czasem potrzebują takiego dobrego anioła, który poklepie je po plecach i powie – dasz radę.

Najważniejsze w moim życiu: spełniaj marzenia i idź do przodu zgodnie z tym, co chcesz, bo albo będziesz Ty szczęśliwa, albo będziesz pracować na szczęście innych.

WITOSŁAWA KOPROWSKA

Kaszubska przyroda jako siła napędowa

Grupa nieformalna Wiejskiej Kuźni Pamięci „DAMrocka Chmielno”

O sobie:

Działanie w animacji społecznej jest dla mnie drogą do rozwoju, nie tylko otoczenia, w którym działam, ale również rozwoju osobistego. Jest formą otwartości do zmiany, mobilizacji do rozwoju siebie jako kobiety spełnionej w pasji animacji, w aktywnie twórczym współdziałaniu na rzecz środowiska lokalnego.

Na co dzień jako wieloletni pracownik urzędu mam poczucie „odizolowania” od świata kreatywnych doznań, twórczych działań i współuczestniczenia w kulturze regionu. W moim „pozapracowym” działaniu ważna jest dla mnie relacja, edukacja i inspiracja. I te cechy odnajduję w animacji.

Natomiast wspólne doświadczanie zmiany, jej przeżywanie, celebrowanie sukcesu dają perspektywę na planowanie kolejnych inicjatyw. Poczucie sprawczości daje też ogromną satysfakcję i pozytywnie „nakręca” do rozwijania procesu animacji.

Misję i pole dla mojej aktywności najbardziej odnajduję w środowisku wiejskim.

Niemniej jednak działalność wolontariacka, głównie na rzecz uchodźców wojennych z Ukrainy, daje mi duże poczucie sensu i sprawczości działania, a świadomość bycia potrzebnym rozwinęła moją wrażliwość i empatię na krzywdę i potrzeby innych.

Czym jest dla mnie kaszubskość?

Kaszubskość czuję w sobie, bo jestem Kaszubką, urodzoną i wychowaną na Kaszubach. To świadomość, kim jestem i skąd pochodzę. Poczucie odrębności, a tym samym przywiązania do ziemi kaszubskiej, jej historii, kultury i tradycji daje uczucie wyjątkowości, ale też potrzebę jej pielęgnowania i ocalenia od zapomnienia właśnie m.in. przez organizację kuźni pamięci.

Jak przejawia się kaszubskość w moich działaniach?

Wykorzystanie kaszubskości w moich działaniach jest samoistne, intencjonalne wynikające z przestrzeni, w jakich działam, a więc na Kaszubach, a głównie w moim rodzinnym Chmielnie i w Wieżycy. To kaszubska przyroda, jej naturalne, czasem nieoswojone piękno i różnorodność działają na mnie jak siła napędowa. Nie bez powodu nazywam siebie „kobietą lasów”. Miejskość, w której przyszło mi aktualnie mieszkać, jej zgiełk mnie przygasza, zniechęca, dusi, a wiejskość, a czasem i wręcz „dzikość” przyrody, pobudza mnie do działania, daję energię i przestrzeń do planowania kolejnych wyzwań.

W ramach mojej kuźni sięgam do kaszubskości w legendach kaszubskich, w tradycyjnym rękodziele podczas warsztatów, a także w muzyce nawiązującej do historii i kultury miejsca.

O aktywności:

Jestem Reanimatorką Wiejskiej Kuźni Pamięci – „DAMrocka Chmielno”, nieformalnej grupy założonej przez uczestniczki rocznego projektu Kaszubskiego Uniwersytetu Ludowego pn. Wiejskie Kuźnie Pamięci, którego ideą było łączenie edukacji kulturalnej z praktyką organizacji lokalnych wydarzeń, nawiązujących do śladów przeszłości. W naszej trzyosobowej kobiecej grupie reanimatorek podjęłyśmy się organizacji kuźni

pamięci półlegendarnej księżniczki Damroki – założycielki Chmielna, historycznego miejsca jej panowania oraz symboliki zaczerpniętej z kaszubskich legend, czyli złotych drzwi Damroki, które stały się motywem przewodnim wydarzenia. I tak 20 sierpnia 2022 r. na terenie chmieleńskiego Grodziska zorganizowałyśmy plenerowe wydarzenie pod nazwą „Wiejska Kuźnia Pamięci DAMrocka Chmielno”, które zostało przyjęte entuzjastycznie przez mieszkańców oraz turystów jako wydarzenie niezwykle, twórcze i warte kontynuacji. Wiejska Kuźnia Pamięci – „DAMrocka Chmielno” to w założeniu plenerowe wydarzenie kulturalno-muzyczne mające na celu aktywizację i budzenie postaw zaangażowania mieszkańców Chmielna, promowanie idei integracji i animacji społeczności wokół pamięci miejsca i lokalnego dziedzictwa przeszłości „zatopionych” w kaszubskich legendach. W ramach pierwszego wydarzenia odbyły się rodzinne rękodzielnicze warsztaty, mające na celu aktywne poznawanie się i współpracę międzypokoleniową poprzez ocalenie od zapomnienia postaci Damroki, miejsca Grodziska i symboli dziedzictwa tej małej ojczyzny. Zwieńczeniem wydarzenia było widowisko muzyczne – białego śpiewu nad wodą jeziora Kłodno oraz symboliczne rozpalanie ognia, symbolizującego domowe palenisko Grodu Damroki, zapraszające wszystkich gości, uczestników wydarzenia do wzajemnego poznania się i integracji.

Jak często się spotykamy?

Jako grupa spotykamy się raz w miesiącu, ale staramy się być na bieżąco w stałym kontakcie w ramach potrzeb związanych z organizacją cyklicznych wydarzeń.

Plany i działania w 2023 r.

Aktualnie jesteśmy w trakcie planowania i organizacji II edycji Wiejskiej Kuźni Pamięci – „DAMrocka Chmielno”. Poza zaangażowaniem w kuźnię DAMrocki, aktywnie działam w nieformalnej grupie wsparcia animatorek w ramach Sieci Wiejskich Kuźni Pamięci działającej przy KUL-u, wspierając oddolne inicjatywy lokalne reanimatorek skupionych w Sieci oraz jako wolontariuszka pozostałych „KUL-owych” inicjatyw i działań edukacyjno-społecznych.

Problemy i wyzwania, z jakimi się zmagamy:

Wzywaniem dla naszej działalności jest pozyskanie dofinansowania. Dofinansowanie dla projektów czy zadań publicznych z zakresu działań społecznych przeznaczone jest w głównej mierze dla grup sformalizowanych. Grupy nieformalne, taka jak nasza Kuźnia, mają bardzo ograniczone możliwości pozyskiwania środków publicznych na działalność na rzecz animacji i rozwoju społeczności lokalnych.

Problemem/wyzwaniem jest również „spójność w czasie” grupy reanimatorek na współdziałanie, różne miejsca naszego zamieszkania. To wszystko oraz nasze

życie zawodowe i prywatne wpływają na trudności w „dograniu” i terminów, i miejsc spotkań.

Kluczowym postulatem jest udostępnienie dla grup nieformalnych większej możliwości pozyskania środków finansowych np. w formie grantów. A życzeniem byłaby pula dodatkowego urlopu płatnego lub bezpłatnego na działalność społeczną i wolontariacką. W mojej pracy, w ramach przyznawanej kwartalnej premii, brana jest pod uwagę działalność na rzecz środowiska lokalnego, wykazywanie się aktywnością na rzecz społeczności regionalnej, niemniej jednak problemem jest możliwość wcześniejszego wyjścia z pracy na spotkania informacyjne/organizacyjne, w ramach prowadzonej aktywności społecznej. Pracując na co dzień w Gdańsku, i nawet przy elastycznej formie godzin pracy (najwcześniej kończę pracę o 15.00 przy założeniu jej rozpoczęcia o 7.00), dojazd na Kaszuby na 16.00, mając na uwadze popołudniowe korki, staje się nie tylko wyzwaniem, a wręcz jest po prostu niemożliwie.

KATARZYNA BYCZKOWSKA

Chcę mieć wpływ na to, co dzieje się w mojej wsi

Rada Sołecka

O sobie:

Co mnie motywuje?

Zależy mi na miejscu, w którym mieszkam. Chcę mieć wpływ na to, co dzieje się w mojej wsi i to daje mi największą motywację. Spotkania z lokalną społecznością dają mi również poczucie przynależności do miejsca, grupy, poczucie bycia „u siebie”.

Działam też w grupach gminnych, realizując różne projekty, co pozwala mi poznawać mieszkańców gminy.

Czym jest dla mnie kaszubskość? Jak się przejawia w moich działaniach?

Działalam kilka lat w KGW i nosiłam strój kaszubski, kaszubskość jest też w moim domu, w tradycji rodziny męża, stała się też naszą tradycją. Bardzo lubię i doceniam elementy kaszubskości w wystroju, ubiorze. Tradycje kaszubskie są inne od tych, które znam z mojego rodzinnego domu. Bardzo sobie cenię tradycje tego regionu; są one według mnie szczególne i wymagają pielęgnowania.

Działając w KGW i radzie sołeckiej, podkreślamy kaszubskość – nosimy stroje

kaszubskie, kultywujemy tradycje, organizowałyśmy projekty mówiące o hafcie kaszubskim, lokalnej historii, aby przybliżyć tematykę dzieciom, jak również tzw. mieszkańcom napływowym – takim jak ja.

O aktywności:

Jestem członkinią Rady Sołeckiej sołectwa Małkowo. Jest to moja druga kadencja. W radzie jest 5 członkiń, same kobiety.

Główne cele i zadania:

- pomoc sołtysowi w sprawach sołectwa,
- realizowanie projektów finansowanych z funduszu sołeckiego, np. piknik sołeczki, Dzień Seniora, sprzątanie wsi,
- staranie się o dodatkowe dofinansowania.

W tym roku udało się pozyskać dofinansowanie z funduszu obywatelskiego i zrealizować projekt „Zaszczepmy w dzieciach miłość do natury”, w ramach którego dzieci wspólnie z rodzicami budowały karmniki, domki dla owadów, wysiewały łąkę kwietną.

Jak często się spotykamy?

Spotykamy się raz na dwa miesiące, a jeśli są pilne sprawy, które trzeba omówić, to według potrzeb. W czasie pandemii mało było działań wspólnych, kontaktowałyśmy się głównie telefonicznie.

Główne problemy i wyzwania, z jakimi się zmagamy:

Brak zaangażowania mieszkańców oraz szybki rozwój wsi i wiążące się z tym tematy, takie jak: infrastruktura, bezpieczeństwo.

Postulaty do kobiet aktywnych:

Myślę, że wszystkie kobiety aktywne mają momenty zwątpienia, przebodźcowania i zwykłego zmęczenia, gdy coś nie wychodzi bądź jest trudno z pewnymi sprawami. Jednak jestem pewna tego, że podejście kobiet do wielu tematów jest zupełnie inne niż mężczyzn. Bardzo ważne jest, aby kobiety były aktywne w swoich lokalnych społecznościach, miały swój głos i możliwość realizowania na swój własny sposób. Bardzo ważne jest dbanie o siebie samą, bo my – kobiety – mamy szczególną tendencję do oddawania siebie w całości, kiedy się angażujemy. Aby starczyło nam sił, musi być równowaga w działaniach, odpoczynku, pracy i życiu rodzinnym.

ALEKSANDRA OCHOCKA

Mówią, że kobieta się nie nadaje... Kiedyś mówiono, że Ziemia jest płaska

OSP Karlikowo

O sobie:

Co mnie motywuje?

Chyba moja natura determinuje mnie do aktywności, od zawsze byłam, jestem i będę społecznikiem. Kocham pomagać innym tak po prostu, bezinteresownie. Motywują mnie również działania, które wykonuję i które spotykają się ze sporą aprobatą.

Dlaczego jestem aktywna?

Chyba tak już mam, a także chcę pokazać, że kobiety mogą i potrafią.

Czym jest dla mnie kaszubskość?

Wartością dodaną dla rejonu, w którym mieszkam, czymś, z czym się utożsamiam. Nie umiem mówić po kaszubsku, ale jestem dumna z faktu, że jestem Kaszubką.

Jak przejawia się kaszubskość w moich działaniach społecznych?

Realizowałam warsztaty z udziałem środków w ramach Akumulatora Społecznego projekt „Cudze Chwalicie, swego nie znacie, czyli historia naszego regionu w pigułce”. Były to warsztaty tematyczne w oparciu o dziedzictwo kaszubskie, skierowane do wszystkich zainteresowanych grup (warsztat malowania na szkle, wycinanka kaszubska, witraże oraz malowanie kaszubskich plecaków). Zorganizowaliśmy także wycieczkę do Muzeum w Pucku, aby pokazać uczestnikom piękne rejony naszej małej ojczyzny. Warsztaty pomagała mi prowadzić moja mama, nauczycielka języka kaszubskiego.

Fascynują mnie zajęcia artystyczne z wykorzystaniem elementów kaszubskich.

O aktywności:

Od ponad 15 lat działam w chyba jednym z najstarszych historycznie stowarzyszeń – Ochotniczej Straży Pożarnej w Karlikowie. Początkowo byłam związana z OSP poprzez udział w zawodach sportowo-pożarniczych. Była to mało regularna aktywność, właściwie od zawodów do zawodów, ale muszę przyznać że całkiem dobrze nam to wychodziło i razem z moimi koleżankami trzykrotnie byłyśmy na zawodach krajowych w sporcie pożarniczym. Takie zawody jak olimpiada odbywają się co 4 lata i tylko zwycięzca zawodów wojewódzkich otrzymuje awans, aby uczestniczyć w zawodach rangi krajowej.

W 2016 r. zostałam wybrana do Zarządu OSP Karlikowo i objęłam funkcję skarbnika. Od tego też czasu aktywnie zaczęłam się udzielać w strukturach OSP. Przede wszystkim zaczęłam pracować z Młodzieżową Drużyną Pożarniczą w Karlikowie. Organizowaliśmy wyjazdy, spotkania, noce w straży, warsztaty. Chcieliśmy pokazać, że młodzież nie jest nam tylko potrzebna w czasie zawodów. Chcieliśmy zaangażować ich w każde działania, pokazać, że straż to nie tylko zawody i wyjazdy do działań ratowniczo-gaśniczych. Rok 2018 był dla mnie przełomowy, gdyż ukończyłam kurs strażaka - ratownika (nie było to nic nowego w mojej jednostce, bo mamy sporo kobiet, które wyjeżdżają do zdarzeń), uzyskałam uprawnienia do działań ratowniczo-gaśniczych. Dla mnie był to przełom.... Tym bardziej, że w mojej rodzinie nie ma przodków strażaków. Jestem pierwszym strażakiem. Tak mocno się w to wszystko wkręciłam, że nawet przez pewien czas byłam osobą, która miała najwięcej wyjazdów do zdarzeń ratowniczo-gaśniczych. Wszystkiego o pożarnictwie uczyłam się sama, chciałam tej wiedzy czerpać jak najwięcej. W 2019 r. objęłam funkcję Prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej, zostałam pierwszą kobietą prezes w historii OSP Karlikowo i drugą w powiecie puckim w historii wszystkich jednostek OSP, działających na terenie powiatu puckiego. Było to dla mnie spore wyróżnienie, ale również odczuwałam swoisty strach, czy poradzę sobie w tym męskim świecie, czy będą się ze mną liczyć... Poparcie „swoich” w jednostce miałam bardzo duże i zawsze liczyli się z moim zdaniem. Ktoś kiedyś na jakimś zebraniu zarządu powiedział: „Ola, za Tobą pójdziemy w ogień”...

Jak wyglądają działania?

Jako jednostka OSP działamy na wielu płaszczyznach. Jesteśmy organizatorem Zlotu Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Początkowo inicjatywa miała być tylko dla jednostek MDP z Gminy Krokowa, ale impreza nabrała takiego tempa i rozmachu, że w 2022 r. wzięły udział 22 drużyny z 17 jednostek OSP (ponad 150 uczestników).

Od 2020 r. realizujemy również aktywności nie tylko dla naszych strażaków, ale również z udziałem lokalnej społeczności w ramach Akumulatora Społecznego (w 2020 r. – „Jak Wojtek został strażakiem”, 2021 r. – „Cudze chwalicie, swego nie znacie, czyli historia naszego regionu w pigułce”, 2022 r. – „Ocalić od zapomnienia, czyli historia spisana przez Młodzieżową Drużynę Pożarniczą”).

W każdym roku staramy się aktywnie działać, realizować i włączać się w różnego rodzaju akcje. Uczestniczymy w pokazach podczas festynów, odwiedzamy dzieci w przedszkolach, sprzątamy w ramach akcji sprzątania świata, współorganizujemy Dzień Dziecka w Stajni Karlikowo, działamy po prostu aktywnie tam, gdzie możemy.

Ilu jest członków i jak często się spotykamy?

Nasza jednostka liczy około 50 strażaków (40 czynnych i 10 honorowych) oraz 25 członków MDP. Z młodzieżą spotkamy się co tydzień w piątek na zbiórkach, zarażając ich pasją do pożarnictwa, okazując wzajemny szacunek i zachęcając do aktywności. Najbardziej cieszy mnie zgranie w naszym OSP. Jesteśmy dla siebie jak jedna wielka rodzina.

Czy i jak działaliśmy w czasach covidowych?

Czas covidowy nas nie spowolnił, wręcz wytworzył nam dodatkową płaszczyznę do działania – roznosiliśmy maseczki, robiliśmy zakupy dla samotnych mieszkańców Karlikowa, dowoziliśmy seniorów do punktów szczepień.

Problemy i wyzwania:

Problemem niekiedy, ale to chyba dotyczy wszystkich stowarzyszeń, jest finansowanie. Staramy się pozyskiwać środki ze wszystkich możliwych źródeł.

Postulaty do aktywnych kobiet:

Do wszystkich aktywnych kobiet! Działajcie, nie zwalnijcie tempa... Moim mottem życiowym, które napędza mnie do dalszej pracy są słowa: „Mówią, że kobieta się nie nadaje ... Kiedyś mówiono, że Ziemia jest płaska”. W każdej z nas jest cząstka, która uwalnia dodatkową energię. Jak się chce, można góry przenosić, i nawet w dziedzinach, które niby są zarezerwowane dla mężczyzn, kobieta się świetnie odnajduje.

JOANNA KREFT

Widzę ogromny potencjał w działaniach międzypokoleniowych

Stowarzyszenie LOS

O sobie:

Co mnie motywuje?

Działanie na rzecz innych daje siłę i motywację do funkcjonowania. Kiedy widzi się, że to, co się robi, przynosi innym wielką radość, to chce się dalej działać i podejmować nowe wyzwania.

W jakich kręgach/grupach jestem aktywna i dlaczego?

Osoby zagrożone wykluczeniem społecznym – osoby w wieku produkcyjnym, które nie mogą odnaleźć się na rynku pracy oraz seniorzy i młodzież. Widzę ogromny potencjał

w działaniach międzypokoleniowych, np. łączenie seniorów z młodzieżą.

Czym jest dla mnie kaszubskość?

Jestem mieszkanką Kościerzyny, tu się urodziłam. Jako nastolatka tańczyłam w Kaszubskim Zespole Pieśni i Tańca Kościerzyna i tak naprawdę był to mój pierwszy kontakt z kaszubszczyzną. W zespole poznawałam pierwsze słowa, kulturę i tradycje. Zauważyłam również, że twórczość zespołu cieszy się dużym zainteresowaniem oglądających nasze występy. Mogę powiedzieć, że to właśnie wtedy odkryłam swoją tożsamość kaszubską.

Kaszubskość to nie tylko język, haft, to również nasza kultura i tradycja, to zwyczaje kultywowane przez nas w życiu codziennym.

Jak przejawia się kaszubskość w moich/naszych działaniach społecznych?

Kaszubskość w działaniach stowarzyszenia przejawia się dwójako. Po pierwsze, jako przedsiębiorstwo społeczne świadczymy usługi krawiecko-rękodzielnicze. Pracownicy szyją stroje kaszubski oraz wykonują różne produkty, które zdobią elementy wzoru kaszubskiego w różnej formie, m.in. haft kaszubski, materiał ze wzorem kaszubskim.

Po drugie, w ramach realizacji różnych projektów prowadzimy warsztaty rękodzielnicze, a także zajęcia dla różnych wiekowo grup, np. historia Kaszub i Pomorza, przyrządzanie potraw.

W zasadzie na każdym kroku pojawia się jakiś element związany z Kaszubami. Poprzez organizowanie warsztatów rękodzieła ludowego, promowanie produktów okraszonych wzorem kaszubskim, przekazywanie wiedzy dotyczącej historii Kaszub. Jest to zdecydowanie atut, że posiadamy odrębny język, kulturę i tradycję.

O aktywności:

Stowarzyszenie działa od 17.08.2021 r. i jest przedsiębiorstwem społecznym, zatrudniającym absolwentów Centrum Integracji Społecznej w Kościerzynie. Liczy 10 członków.

Przykłady realizowanych zadań:

W 2022 r. w ramach środków z Gminy Miejskiej Kościerzyna działania na rzecz seniorów i młodzieży w ramach zadania pn. „Kulturalnie i międzypokoleniowo” cykl warsztatów oraz wyjazd do teatru w Gdyni, grupa docelowa: 40 osób: 20 seniorów i 20 uczniów szkoły średniej – kościerskiego „Ekonomika”.

W 2022 r. Stowarzyszenie LOS w nieformalnym partnerstwie z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Sierakowicach zrealizowało zadanie pn. „Klub Aktywnych Seniorów”, które

uzyskało dofinansowanie ze środków Samorządu Województwa Pomorskiego, w ramach którego utworzono i objęto wsparciem 2 Kluby Seniora (razem ok. 40 osób), które istnieją do dzisiaj i dla których zaplanowana jest kontynuacja działań w ramach tego zadania.

W 2022 r. Stowarzyszenie LOS zrealizowało zadanie „Klub Wolontariatu” ze środków Samorządu Województwa Pomorskiego, w ramach którego powstał Klub Wolontariatu liczący 18 osób – członków i współpracowników NGO z powiatu kościerskiego i kartuskiego. W tym roku otrzymaliśmy kolejne dofinansowanie na dalsze działania klubu.

Jak często się spotykamy?

Ponieważ część członków Stowarzyszenia to pracownicy Centrum, więc mamy bardzo częsty kontakt. Niemniej jednak, co najmniej raz w miesiącu organizujemy spotkania wszystkich członków.

Czy i jak działaliśmy w czasach covidowych?

Stowarzyszenie powstało w czasie pandemii, ponieważ był to rok 2021. Był to drugi rok pandemii, stąd mieliśmy już możliwość działania projektowego, zachowując przy tym wszelkie niezbędne środki ostrożności. Działaliśmy na rzecz seniorów, młodzieży i innych grup społecznych, mając świadomość, że ważne są spotkania i wspólne inicjatywy.

Plany i działania w 2023 r.

W tym roku otrzymaliśmy dofinansowanie na realizację 4 projektów, które będą obejmowały kontynuację działań na rzecz seniorów, młodzieży oraz wolontariatu. Przedsiębiorstwo społeczne świetnie się rozwija, mamy coraz więcej zleceń, więc planujemy zatrudnić kolejnych absolwentów Centrum.

JUSTYNA WNUK-LIPIŃSKA

Wysprzątnięty dom i wypielony ogródek to nie wszystko

Grupa nieformalna „Drogołazy Sierakowice”

O sobie:

Co mnie motywuje do tego, aby być aktywną kobietą?

Mój mąż, a poza tym walka o siebie.

Często słyszę – o jak ja ci zazdroścę, że masz na to czas. Nieprawda – ja nie mam

na to dodatkowego czasu. Nauczyłam się, że wysprzątnięty dom i wypielony ogródek to nie jest wszystko, a to wcale nie jest łatwe. Bardzo często, i o ile to możliwe, zabieramy córkę ze sobą na zajęcia, a czasami na te dwie godziny to niezawodna staje się instytucja dziadka i babci. Znalezienie czasu dla siebie, bo te zajęcia także mi dają sporo satysfakcji – robię to także dla swojego zdrowia obecnego i przyszłego.

W jakich kręgach/grupach jestem aktywna i dlaczego?

Hm... w kręgu najbliższego otoczenia, aby pokazać, że poza pracą zawodową i domem jest wiele ważnych rzeczy i można połączyć wiele z nich oraz, że nie trzeba być perfekcyjną panią domu i ogrodu.

Czym jest dla mnie kaszubskość?

Kaszubskość – tu pewnie polegnę i nie wiem, czy to się nadaje do jakichkolwiek publikacji – mówiąc szczerze. Nie jestem zbyt „kaszubska” – i owszem, respektuję innych i ich przekonania oraz chęć utrwalania tradycji. Każdy ma do tego prawo. Znam język kaszubski – ten mówiony, nie ten nauczany w szkołach, ale się nim nie posługuję. Nasze działania są skierowane dla każdego, czy czuje się Kaszubą, czy nie, czy jest napływowy, czy wręcz odwrotnie. Uważam, że sport nie ma takich sztywnych przesłanek ani ram.

Fakt faktem staramy się np. co tydzień organizować spacerować na innym terenie, aby pokazywać piękno naszej gminy czy okolic – bo jest tu naprawdę dużo urokliwych, nieodkrytych miejsc. Ludzie często nie wiedzą, jak wiele jeszcze jest ciekawych dróg do przejścia – nie musi być to ulica.

O aktywności:

Drogołazy Sierakowice – grupa nieformalna, działająca od czerwca 2022. W skład wchodzi dwóch instruktorów nordic walking z licencją Polskiego Stowarzyszenia Nordic Walking oraz Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

Główne cele i działania grupy:

Głównymi założeniami grupy jest aktywizacja ruchowa wszelkich grup społecznych, jednak przede wszystkim ukierunkowana na osoby starsze i seniorów. Jeśli chodzi o realizowane zadania, to są to darmowe marsze nordic walking z ww. instruktorami dla dwóch grup – zajęcia w poniedziałki dla grupy osób starszych, po różnych zabiegach chcących wrócić do pełni sił – w tempie spacerowym, natomiast we wtorki grupa osób, których nie przeraża tempo żwawsze.

Plany i działania w 2023 r.

Marzeniem instruktorów, a zarazem założycieli grupy jest, aby zaktywizować seniorów z różnych miejscowości nie tylko gminy Sierakowice, na terenie której

głównie działamy, ale także i powiatu. Wiadomo, że wszystko zależy od finansów. Dotychczasowe działania prowadzone są za darmo w ramach propagowania zdrowego trybu życia. Jeśli udałoby się pozyskać dofinansowanie na realizację szerszego zakresu działań, to jak najbardziej jesteśmy chętni do pracy z ludźmi spoza „naszej” dotychczasowej grupy. Od czasu do czasu w ramach współpracy z KUL w Wieżycy udaje się nam prowadzić takie zajęcia, ale pozyskanie większych funduszy z innego jeszcze źródła pozwoliłoby na regularność takich marszów.

Wyzwania i problemy:

Wyzwanie to dotrzeć do jak najliczniejszej grupy odbiorców i pozyskać środki dla instruktorów, aby mogli działać z jak najszerszą grupą ludzi. Wyzwaniem jest także zmotywowanie osób starszych w miejscowościach, w których nie ma żadnych dodatkowych zajęć.

Postulaty do aktywnych kobiet:

Kobitki, nie wymawiajcie się brakiem czasu – te dwie godziny w tygodniu jakoś da się wygospodarować, a w domu zawsze będzie coś do zrobienia. Jeśli nie wybieracie się na spacer, to spróbujcie zrobić sobie same dla siebie wyzwanie tygodniowe – ćwiczyć 10 minut dziennie. Sama próbowałam, bo zawsze mówiłam, że nie mam czasu dla siebie ani trochę – jakoś się dało.

GRAŻYNA MAJKOWSKA

Kaszuby to jest mój dom i moje poczucie bezpieczeństwa

Kółko Różańcowe pod wezwaniem świętej Łucji

O sobie:

Co mnie motywuje do tego, aby być aktywną kobietą?

Czuję ogromną potrzebę kontaktu z drugim człowiekiem. W tych relacjach z ludźmi odnajduję dla siebie sporo życzliwości, dobrych emocji, co jest dla mnie motywacją do prowadzenia różnej aktywności i czerpania radości z życia. Lubię też rozmawiać z ludźmi, kiedy szukają kontaktu, proszą o rady czy też zwierzają się z trudnych spraw.

W jakich kręgach/grupach jestem aktywna i dlaczego?

Prowadzę Kółko Różańcowe i wraz z mężem gospodarstwo agroturystyczne, w ramach którego realizuję liczne zajęcia edukacyjne związane z kulturą kaszubską.

Jak przejawia się kaszubskość w moich/naszych działaniach społecznych?

W ramach działalności agroturystycznej opracowuję i realizuję liczne zajęcia regionalne, głównie dla dzieci i młodzieży szkolnej. W ramach swojej oferty organizuję warsztaty z kuchni kaszubskiej (pieczenie chleba na zakwasie i kukli, wrekowej zupy, kartoflanej, wyrabianie masła), warsztaty rękodzieła kaszubskiego (malowanie wzorów kaszubskich na porcelanie, drewnianych deseczkach), przygotowuję gry terenowe w oparciu o powieść *Życie i przygody Remusa*, czy też cykliczne zajęcia związane ze zwyczajami i obrzędami wokół Świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy. Kiedy na gospodarstwie mieliśmy jeszcze zwierzęta, wraz z mężem realizowałam zajęcia pn. „Dzień na kaszubskiej wsi”, podczas których dzieci miały okazję wyprowadzać krowy na łąki, wywozić obornik, zemleć ziarna na mąkę czy też wyprać w rzece ubrania przy pomocy tarki.

Poprzez zajęcia edukacyjne chcę młodym pokoleniom przekazać wartości i tradycje, które przekazali mi dziadkowie i rodzice.

Czym jest dla mnie kaszubskość?

To trudne pytanie. Kaszubskość to pamięć o rodzinnym domu. Mama, gdy chciała powiedzieć coś miłego, to w języku kaszubskim, ale też gdy chciała skarcić, to również po kaszubsku. Jestem katoliczką, Kaszubką i Polką w takiej kolejności. Kaszuby to jest mój dom i moje poczucie bezpieczeństwa.

O aktywności:

Kółko Różańcowe pod wezwaniem świętej Łucji. Nazwa wywodzi się od pierwszej założycielki, babci Łucji Majkowskiej, która „świętą” co prawda nie została, ale członkinie, chcąc uhonorować założycielkę kółka oraz zainspirowane historią świętej Łucji w Kościele katolickim, postanowiły takowe imię nadać.

Kółko Różańcowe działa od ponad 100 lat i w roku 2020 obchodziło swoje 100-lecie.

Data powstania kółka nie figuruje w żadnych dokumentach, ale członkinie przyjęły datę wyjścia za mąż babci Łucji Gosz za Jana Majkowskiego, czyli 20 maja 1920 r.

To ciekawa historia. Ojciec mojej babci Łucji, który wyruszył na pielgrzymkę do Gierzwałdu i przyniósł z wyprawy dwóm swoim córkom różance. Jeden z nich otrzymała właśnie babcia Lucja, która wraz z przewodniczką do męża, wniosła w swoim wianie darowany od ojca różaniec, który m.in. stał się inspiracją (tak niesie opowieść) do założenia Kółka Różańcowego. Druga z obdarowanych różańcem sióstr wstąpiła do klasztoru. W owych czasach sąsiedzi, którzy utrzymywali się głównie z uprawiania roli, bardzo sobie pomagali w pracach polowych. Wieść niesie, że zapewne

przy okazji jednych z takich prac na polu i rozmów, które toczyły się między kobietami, pojawił się pomysł na założenie kółka, które miało być okazją do spotkania i wspólnej modlitwy. Kółko jest grupą nieformalną i obecnie liczy 20 kobiet w różnym wieku, mieszkających po obu stronach rzeki płynącej przez Skrzyszewo, gmina Sierakowice. Panie pochodzą z dwóch różnych gmin, część z nich z Bukowiny z parafii Łebunia oraz ze Skrzyszewa, które należy do parafii Kamienica Królewska.

Główne cele:

Głównym celem kółka jest potrzeba wspólnej modlitwy w intencjach ważnych dla nas samych, ale też dla Kościoła katolickiego, co wskazuje również i wynika z silnego i bardzo obecnego w życiu Kaszubów od zawsze kultu maryjnego.

Spotykają się po to, aby wyjść z domu, złapać oddech od codziennych spraw, inspirować się wzajemnie różnymi pomysłami i nowinami w kręgu tematów związanych z prowadzeniem domu, ale też aby mieć okazję do podzielenia się radościami i smutkami, wspierać się wzajemnie i też nacieszyć się swoją obecnością. Rozmowy podczas spotkania toczą się w dwóch językach: polskim i kaszubskim, w zależności od tego, który jest język bliższy, wyniesiony z domu. Dla części z nas, autochtonek, jest to język kaszubski, a te, które „wżeniły się” w rodziny kaszubskie, mówią w języku polskim.

Widzę wśród kobiet dużą potrzebę spotkania i rozmawiania ze sobą, a okazji do tego w ostatnim czasie coraz mniej. Może to też wynikać z licznych obowiązków, którym muszą sprostać w życiu zawodowym i rodzinnym. Być może, kobiety w ferworze wielu zadań i stawiania siebie w domu na drugim miejscu, jeszcze bardziej odczuwają potrzebę bycia zauważoną, docenioną przez innych. Na nasze spotkania większość pań przychodzi odświętnie ubranych, z nowymi fryzurami, wymalowanymi paznokciami i bardzo doceniają wszelkie komplementy, które otrzymują od swoich współczłonkiń róży.

Jak często się spotykacie?

Kółko różańcowe spotyka się raz w miesiącu i jest to zawsze pierwsza niedziela i tak to działa od 100 lat. Spotykamy się w moim domu, o stałej godzinie i jest to 14.30.

Spotkania zaczynają od ogólnej wymiany najnowszych informacji, następnie jest czas na godzinną modlitwę połączoną ze śpiewami, a później chwila na wspólną kawę i ciasto oraz dalszą część rozmowy. Czasami te rozmowy dotyczą trudnych spraw, które stają się też intencjami w modlitwie. Tutaj przychodzi się po „oddech od domu”.

Frekwencja jest prawie zawsze stuprocentowa, a jeśli któraś z pań nie przychodzi, to tylko z ważnych powodów. W ostatnim czasie – trochę wbrew sugestiom proboszcza –

zdecydowałyśmy, że spotkania kółka nadal zostają w Skrzyszewie, choć księża chcieli je przenieść do kościoła. I tak część kółek przeniosła się do kościołów.

Czy i jak działaliście w czasach covidowych?

Początkowo kółko zaprzestało spotkań, ale dość szybko do nich powróciłyśmy z ogromnej potrzeby kontaktu ze sobą. Oczywiście, przestrzegając przyjętych zasad ochronnych, takich jak maseczki i dystans, a także wymagany był dobry stan zdrowia.

Jakie działania realizujecie?

W ramach kółka odbywają się comiesięczne spotkania, organizowane są wycieczki do różnych ciekawych miejsc, w tym sanktuariów oraz organizujemy pomoc rzeczową czy też finansową, jeśli takie potrzeby pojawiają się wokół nas.

Z jakimi wyzwaniami/problemami się zmagacie?

Potrzebowaliśmy oprócz naszego kółka jakiegoś KGW albo innego formalnego podmiotu, który mógłby nas wesprzeć w realizowaniu większej oferty.

Jest potrzeba spotykania się, dzielenia się rozmową, wspólnych wyjazdów, spotykania się przy przygotowywaniu posiłków. Panie chciałby więcej, a ja, ograniczona różnymi obowiązkami, nie mam na to czasu. Boję się podjąć liderowania tej inicjatywie, a nie mamy jeszcze w swojej grupie osoby, która by się tego podjęła.

Domy się pozamykały, ponieważ każdy ma sporo różnych obowiązków związanych z pracą, opieką nad dziećmi, wnukami. Okazji do spotkań przy pracach polowych już nie ma, bo w gospodarstwach ludzi zastąpiły maszyny.

KAROLINA KOZAKIEWICZ

Walczyć o swoją widoczność

Stowarzyszenie na rzecz osób LGBT Tolerado, Tęczowy Port UG,

Stowarzyszenie Asfera

O sobie:

Co mnie motywuje?

Patriarchat i queerfobia.

W jakich kręgach/grupach jestem aktywna i dlaczego?

W kręgach osób LGBTQIA+, ponieważ sama należę do społeczności tychże osób.

Czym jest dla mnie kaszubskość?

Jest dla mnie moją tożsamością regionalną, częścią mojej historii i codziennego

języka.

Jak przejawia się kaszubskość w moich/naszych działaniach społecznych?

Myślę, że faktem, że jako osoby queer, musimy walczyć o swoją widoczność podobnie jak Kaszubi i Kaszubki.

W mojej aktywności kaszubskość pojawia się w projektach, np. stworzeniu słów w języku kaszubskim, godnie i z szacunkiem określających poszczególne grupy osób społeczności LGBTQIA+.

O aktywności:

Stowarzyszenie na rzecz osób LGBT Tolerado działa od 2012 r., zrzesza 190 osób.

Główne cele organizacji:

Wspieranie pomorskich społeczności LGBT+, zapewniając kompleksową pomoc w postaci grup wsparcia, konsultacji, grup samopomocowych czy wydarzeń budujących wiedzę i świadomość społeczną o prawach człowieka.

Stowarzyszenie organizuje Trójmiejskie Dni Równości i wieńczący je Trójmiejski Marsz Równości.

Przykłady realizowanych działań:

- grupa wsparciowo-edukacyjna dla osób LGBTQIA+,
- Mieszkanie Interwencyjne dla młodych osób LGBTQIA+,
- grupa wsparcia dla rodziców osób LGBTQIA+,
- grupa wsparcia dla osób trans/interpłciowych i niebinarnych,
- Gdańskie Centrum Równego Traktowania,
- Punkt Informacyjno-Konsultacyjny, wsparcie w obszarze zdrowia psychicznego,
- Poradnia Prawno-Psychologiczna dla Osób Queerowych – projekt „Wsparcie i budowanie świadomości o osobach TQIA+”,
- projekt „Lokalni Liderzy i Liderki motorem zmiany społecznej”,
- wskazówki do pracy z osobami transpłciowymi i różnorodnymi płciowo,
- projekt „Na równych zasadach”.

Jak często się spotykamy:

Różnie, w zależności od prowadzonych projektów, średnio raz w miesiącu. W czasie pandemii spotykaliśmy się w formie zdalnej.

Z jakimi wyzwaniami i problemami się zmagamy?

Oczywiście queerfobia (homo/transfobia), a także wiele wysiłku kosztują nas działania związane ze znalezieniem finansowania projektów oraz wystarczającej liczby osób z wiedzą ekspercką, które koordynowałyby projekty (wiele godzin pracy miesięcznie)

zupełnie wolontariacko – obecnie na stałe zatrudniona jest w stowarzyszeniu tylko jedna osoba.

Potrzebne wsparcie dla kobiet aktywnych:

opieka psychologiczna – aktywistek, które spotykają się wielokrotnie z krzywdą innych, co nierzadko obciąża ich zdrowie psychiczne.

Tęczowy Port UG

działa od 2021 r. Jest grupą działającą w formule koła naukowego. Zrzesza 40 osób. Spotykamy się średnio raz w miesiącu.

Główne cele organizacji:

- stworzenie bezpiecznej i otwartej przestrzeni dla osób LGBTQ+ oraz sojusznicznych,
- promowanie integracji i aktywizacji, udzielanie wsparcia i pomocy, przyczynianie się do edukacji równościowej oraz organizowanie różnych wydarzeń naukowych, edukacyjnych, społecznych i kulturowych;

Przykłady realizowanych zadań:

- standardy obsługi osób LGBTQIA+ na Uniwersytecie Gdańskim,
- Inkluzywne Słownik Języka Kaszubskiego,
- konferencja naukowa na temat aseksualności,
- spotkania filmowe, warsztaty edukacyjne.

Z jakimi wyzwaniami/problemami się zmagamy?

Trudność w pozyskaniu dofinansowania na powyższe projekty, homofobia i transfobia.

Potrzebne wsparcie dla kobiet aktywnych:

Pomoc doradczo-couchingowa dla kobiet zaczynająca działanie.

Stowarzyszenie Asfera

działa od 2019 r. Zrzesza 20 osób. Spotykamy się raz na dwa miesiące.

Główne cele organizacji:

Uznanie aseksualności jako kolejnej orientacji seksualnej oraz jednej spod parasola LGBT+.

Przykłady realizowanych zadań:

- szkolenia dla psychologów i psychiatrów,
- mapa bezpiecznych gabinetów psychologicznych i lekarskich,
- warsztaty edukacyjne,
- praca z mediami.

Zakończenie

Zmiany zauważane są w stopniowym przeformułowywaniu tradycyjnych ról płciowych i związanych z nimi innych ról społecznych. Przejawia się to w różnorodnych działaniach przede wszystkim aktywistek, liderek, animatorek skierowanych do innych kobiet. Skupiają się one na rozmaitych formach aktywizowania kobiet: „wyciągania” ich z domów, zachęcania do działania w nowych kręgach społecznych i spraw, które wychodzą poza najbliższe otoczenie rodzinne, a także wzmacnianiu i docenianiu ich inicjatyw. Co znaczące, najczęściej za emancypacją kobiet, ich samoorganizacją nie idzie samookreślanie się mianem feministek, choć mówią m.in. o partnerstwie w małżeństwie, o zwróceniu należnego miejsca kobietom w społeczeństwie, równych płacach, zaangażowaniu społecznym i politycznym kobiet etc. Określenia feministka czy feminizm zdają się wciąż potrzebować odczarowania, również wśród aktywnych społecznie i zawodowo kobiet.

Co znaczące – aktywne kobiety często chcą dotrzeć do różnych kobiet, także tych o „tradycyjnym” nachyleniu – nastawione są silnie na **łączenie**. Można to nazwać szukaniem punktów wspólnych zamiast skupiania się na różnicach.

Ciągle jednak zauważamy samotność liderek (niezrozumienie przez innych, w tym często najbliższych, niewystarczająca współpraca – wiele środowisk nieaktywnych, oczekujących, że ktoś – liderka – zrobi, trudności w zbiorowym działaniu), a tym samym ich przemęczenie, frustrację, wypalenie. Jednak one coraz głośniejsze o tym mówią, coraz częściej potrafią też skupić się na sobie, swoich potrzebach i dobrostanie. Wyraźnie dostrzegamy także wielozadaniowość – także w obszarach aktywności (często niejedna funkcja, niejedna organizacja czy grupa nieformalna, niejedyn obszar działania).

Zauważamy także inną zmianę – w historiach kobiet pojawiają się mężczyźni wspierający, współuczestniczący (ich zwiększająca się rola gdzieś w KGW jako członków, a nie pomagaczy czy nadzorujących/zlecających, co jest ciekawym zjawiskiem). Kiedy kobiety są czynne w lokalnym działaniu, część mężczyzn jest bardziej obecna w domach.

Nadal na Kaszubach, uogólniając – a tym samym wśród kaszubskich aktywnych kobiet – ważna jest rodzina i religia, które jednak wplatają się w narracje i działania związane ze wzmacnianiem aktywności kobiet. **Zmiany kulturowe nie są gwałtowne, ale ewolucyjne**: wartości ważne w życiu społecznym i kulturze są przemieszczane, bardziej uzupełniane niż odrzucane. Zderza się tu deklarowany i praktykowany konserwatyzm (religia, rodzina) z praktykami o charakterze progresywnym (emancypacja,

przeformułowywanie ról płciowych), ale działania wokół tych wartości raczej są łączone niż są w kontrze do siebie.

Nowe treści i idące za tym czasem wartości (swoją społeczną aktywność, inicjatywy zawodowe, pozadomowe) kobiety często realizują w starych formach (np. poprzez zaangażowanie w Kołach Gospodyń Wiejskich czy przez współpracę z parafią) – ale modyfikowanych (przeformułowanie relacji z otoczeniem, zmiana działań, w tym nowe inicjatywy w ramach tradycyjnych organizacji, związane z potrzebą samostanowienia, autonomii i indywidualnego oraz grupowego rozwoju, np. Koła Gospodyń Wiejskich). Animatorzy trafnie rozpoznają potrzeby kobiet zamieszkujących powiat (dostrzegają też ich niejednorodność światopoglądową) i działają na rzecz zmiany społecznej. Zmiany nie są gwałtowne i nagłe. Są proponowane w taki sposób, by miały większą szansę wcielenia w życie.

Można też wysnuć wniosek, że uboga (niewystarczająca) oferta edukacji i pracy dla kobiet na Kaszubach (nieprzystająca do zmian społecznych i kulturowych związanych z przemianami ról płciowych) powoduje poszukiwanie miejsc rozwoju w metropolii lub „zamykanie się” na „szerszy” świat zewnętrzny (w mikrospołecznościach, indywidualne, sprywatyzowane aktywności – patrz: przemiany uczestnictwa w kulturze lub powielanie tradycyjnego modelu rodziny bez aktywności poza domem).

W kwestii aktywności kobiet w samorządach na Kaszubach niezwykle interesującym byłoby późniejsze porównanie stanu rzeczy opisanego w raporcie z wynikami najbliższych wyborów samorządowych (planowanych na wiosnę 2024 r.). Podczas przygotowań do wyborów parlamentarnych 2023 trwa kampania „Kobiety na wybory”, zachęcająca do czynnego udziału kobiet w wyborach. Warty uwagi byłyby także następujące kwestie – czy więcej kobiet na Pomorzu wzięło udział w wyborach (zarówno w parlamentarnych, jak i samorządowych), czy mandaty objęło więcej kobiet niż w poprzednich głosowaniach oraz czy istnieje korelacja między liczbą głosujących kobiet a liczbą tych obejmujących mandaty.

W 2022 roku w pierwszym raporcie Kaszubskiego Etnotanku pt. „Kaszubskie innowacje społeczne” jednym z haseł był Strajk Kobiet na Kaszubach. W tamtej publikacji wspominaliśmy o tym, że po zaostreniu prawa aborcyjnego protesty odbywały się nie tylko w dużych miastach, ale też w mniejszych kaszubskich miejscowościach, gdzie mieszkańcy często nie są anonimowi. Nierzadko były to tereny, na których większość wyborców głosowała na partię rządzącą, co tym bardziej sprawiało, że ten gest sprzeciwu wymagał wyjścia ze strefy komfortu. Jak napisali autorzy raportu, Strajk Kobiet na Kaszubach sygnalizował „zachodzące w tym środowisku ważne zmiany mentalne, ideowe i pokoleniowe” (Stefańska, Wajlonis, Obracht-Prondzyński, 2022: 28). Bardzo interesującym jest, z jakim

skutkiem protesty, które co jakiś czas są kontynuowane, wpłyną na scenę społeczną i polityczną w perspektywie lat od pierwszych protestów, m.in. na wyniki wyborów, a w późniejszym czasie na realną sytuację kobiet.

W tym miejscu pragniemy bardzo serdecznie podziękować Wszystkim Paniom, które odpowiedziały na nasze zaproszenie i podzieliły się swoimi refleksjami wokół prowadzonej działalności animacyjnej, kaszubskości w wymiarze osobistym i jej przejawach w aktywności swojej organizacji czy grupy nieformalnej oraz w artykułowaniu postulatów dla innych kobiet, podejmujących się aktywności obywatelskiej. Bez Was ten raport nie nabrałby takiego kształtu!

Jesteśmy przekonane, że Wasze przemyślenia i refleksje, zawarte w tym materiale, staną się inspiracją i motywacją dla innych kobiet już aktywnych w swoich środowiskach, ale też dla tych, które stoją tuż przed podjęciem takiej decyzji, oraz wszystkich innych praktyków/praktyczek, badaczy/badaczek zainteresowanych publiczną aktywnością kobiet nie tylko na Kaszubach, ale i w innych regionach Polski.

NASZYMI ROZMÓWCZYNIAMI BYŁY:

- Dominika Biekisz-Olejnik
- Agnieszka Bronk
- Katarzyna Byczkowska
- Aleksandra Cieszyńska
- Agnieszka Gleinert-Pobłocka
- Magdalena Januszczyk-Łabacka
- Witosława Koprowska
- Karolina Kozakiewicz
- Magdalena Krause-Kolasa
- Joanna Kreft
- Grażyna Majkowska
- Anna Miszczak
- Aleksandra Nemś
- Aleksandra Ochocka
- Alicja Serkowska
- Kinga Szulc
- Justyna Wnuk-Lipińska

BIBLIOGRAFIA:

- Charycka, Beata, Marta Gumkowaska i Julia Bednarek. 2022. *Kondycja organizacji pozarządowych. Trendy 2002-2022*. Warszawa: Stowarzyszenie Klon/Jawor.
- Ciechorska-Kulesza, Karolina i Krzysztof Stachura (red.). 2021. *Gdańskie wspólnoty obywatelskie. Perspektywa kobieca*. Gdańsk: Instytut Kaszubski.
- Dane statystyczne Biura Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego na 30 kwietnia 2023.
- Fuszara, Małgorzata. 2009. *Kobiety w polityce dwudziestolecia (1989-2009)*, w: *Kobiety dla Polski. Polska dla kobiet. 20 lat transformacji 1989-2009*. Raport Kongres Kobiet Polskich 2009. Warszawa: Fundacja Feminoteka.
- Gittel, Marilyn, Isolda Ortega-Bustamante, Tracy Steffy. 2000. *Social Capital and Social Change: Women's Community Activism*, w: „Urban Affairs Review”, 36(2).
- <http://kaszubsko.com/zarząd>
- „Kaszubskie innowacje społeczne”, E. Stefańska, P. Wajlonis, C. Obracht-Prondzyński, Instytut Kaszubski, 2022, https://etnotank.pl/wp-content/uploads/2022/10/Etnotank_Raport_Kaszubskie_innowacje_spoleczne.pdf
- Kuniewski, Jerzy. 2013. *Kobieta na Kaszubach i jej doświadczenia rzeczywistości*. Gdańsk: Instytut Kaszubski.
- Lister, Ruth. 1997. *Citizenship: Towards a Feminist Synthesis*, w: „Feminist Review”, 57(1).
- Raport zespołu ds. polityki młodzieżowej omawianego 12 marca 2022 r. podczas posiedzenia Rady Naczelnej Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, red. M. Kargul, 2022.
- Sieliwończyk, Piotr. 1984. *W rodzinie*, w: Miesięcznik społeczno-kulturalny „Pomerania”, nr 2 (130).
- Siemieńska, Renata. 2009. *Kobiety w (męskim) zawodzie naukowca*, w: *Kobiety dla Polski. Polska dla kobiet. 20 lat transformacji 1989-2009*. Raport Kongres Kobiet Polskich 2009. Warszawa: Fundacja Feminoteka.
- Wnuk-Lipiński, Edmund. 2005. *Socjologia życia publicznego*. Warszawa: Scholar.
- Wołos, Kazimiera. 1980. *Obrzędowość weselna na tle zmian modelu małżeństwa i*

rodziny na wsi. Koszalin: Koszaliński Ośrodek Naukowo-Badawczy.

- Zbieranek, Piotr i Cezary Obracht-Prondzyński. 2022. *Gdańszczanki w działaniu: przełamując bariery wpisane w kulturową rolę płciową*, w: tychże (red.). *Gdańszczanki: wolność i solidarność w działaniu*. Gdańsk: Instytut Kaszubski.
- <https://pomorskie.eu/kobiety-sa-lepiej-wykształcone-ale-to-panowie-sa-bardziej-aktywni-zawodowo-dzien-kobiet-i-dzien-mezczyzn-na-pomorzu-w-liczbach-infografika/>
- <https://www.porp.pl/na-pomorzu-przewage-maja-kobiety-2>
- <https://www.portalsamorządowy.pl/województwo/pomorskie,11.html>



Sulisława Borowska – animatorka społeczna, moderatorka, trenerka rozwoju osobistego – od 26 lat zawodowo związana z Kaszubskim Uniwersytetem Ludowym oraz współwłaścicielka Manufaktury Szkła Artystycznego.

Obecnie mocno zaangażowana w projekty kobiece nastawione na ożywianie życia społecznego na wsi na bazie dziedzictwa kulturowego oraz działania skierowane na uruchamianie potencjału młodych. Aktywna mieszkanka sołectwa Nowa Ameryka, w którym współtworzy nieformalną grupę „odkryj życie w Nowej Ameryce”, a od niedawna Koło Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich „Amerykańskie Kamieniczki”. Tamże z radością praktykuje współpracę międzypokoleniową i uczy się współdziałania z młodymi. W życiu cieszy ją możliwość tworzenia przestrzeni do poznawania się i wspólnego działania osób o różnym doświadczeniu życiowym.

W czasie wolnym odpoczywa w pracowni szkła oraz łąpie dystans do siebie i świata, biegając po kaszubskich pagórkach i lasach.



Karolina Ciechorska-Kulesza – socjolożka, doktor, adiunktka w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Gdańskiego w Zakładzie Antropologii Społecznej, członkini Pomorskiego Centrum Badań nad Kulturą UG. Zainteresowania badawcze dotyczą: problematyki Pomorza, Ziemi Zachodnich i Północnych, dziedzictwa kulturowego, pamięci społecznej, społeczności lokalnych, uczestnictwa w kulturze i animacji kultury. Realizatorka i autorka projektów badawczych oraz badawczo-animacyjnych. Członkini organizacji naukowych i społecznych, m.in. Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, Pomorskiej Rady Animacji Społecznej, Gdańskiej Rady Kultury. Realizuje społeczne diagnozy lokalne i szkoli w tym zakresie.

Ewelina Stefańska – absolwentka zarządzania instytucjami artystycznymi oraz kulturoznawstwa na Uniwersytecie Gdańskim. Od kilku lat związana z Klubem Studenckim „Pomorania” i jego była prezeska (2017-2019). Członkini Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, w XXI kadencji przewodnicząca zespołu ds. polityki młodzieżowej przy Radzie Naczelnej ZKP. Była przewodniczącą grupy roboczej Minority Rights and Politics w zarządzie Youth of European Nationalities (2021-2022). Od lat współpracuje z Fundacją BETWEEN.POMIĘDZY, będąc m.in. współorganizatorką X, XI i XII edycji Międzynarodowego Festiwalu Literatury i Teatru BETWEEN.POMIĘDZY oraz koordynatorką projektów edukacyjnych i autorką kaszubskiego komponentu oferty fundacji. Jest również wiceprezeską Fundacji „Samorządność” im. Lecha Bądkowskiego.



